

*
W poniedziałek w odległości 105 km od Bangkoku runął na ziemię i spłonął syjamski helikopter woj skowy. Na jego pokładzie znajdowa ło się 13 wyższych oficerów, w tym jeden generał.

PAP.RADIO.INF.WY.TEL.EFONEM.
RADIO.INF.WY.TEL.EFONEM.PAP
INF.WY.TEL.EFONEM.PAP.RADIO
TEL.EFONEM.PAP.RADIO.INF.WY
PAP.RADIO.INF.WY.TEL.EFONEM.
RADIO.INF.WY.TEL.EFONEM.PAP

Krótko

Międzynarodowe sympozjum

Dzisiaj rozpoczyna się w poznańskim Domu Techniki V Międzynarodowe Sympozjum Wykładów i Izolacji Elektrycznej w Próźni, zorganizowane przez Instytut Elektroenergii Politechniki Poznańskiej. Około 160 specjalistów (z tego ponad 100 z zagranicy) z 17 krajów reprezentujących placówki naukowo-badawcze i wyższe uczelnie będzie przez 4 dni obradować, wymieniając osiągnięcia badawcze w tej dziedzinie. W różnych ośrodkach na świecie. Bogaty przegląd najnowszych osiągnięć badawczych i technicznych z zakresu własności izolacyjnych oraz zastosowania próżni w nauce i technice zostanie zaprezentowany m. in. w ponad 70 referatach naukowych. (ms)

Odznaczenie działacza ZSL

28 bm. W siedzibie NK ZSL, jego prezes, Marszałek Sejmu Stanisław Gucwa dokonał dekoracji Orderem Sztandaru Pracy I klasy Franciszka Sadurskiego, zasłużonego działacza ludowego i państwowego, przewodniczącego głównego sądu partyjnego ZSL, wiceprezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich. (PAP)

Przed centralnymi uroczystościami

50 rocznica powstania
Związku Polaków w Niemczech

W połowie października br. w Opolu odbędą się centralne uroczystości związane z 50 rocznicą powstania b. Związku Polaków w Niemczech. W hali „Gwardii” w Opolu spotkają się byli działacze Związku Polaków w Niemczech z województw zachodnich i północnych. W uroczystości tej wezmą udział kombatanci II wojny światowej i młodzież. Podczas spotkania kilkudziesięciu byłym działaczom Związku wręczone zostaną odznaczenia państwowe. W części artystycznej wystąpi Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

W drugim dniu uroczystości odbędzie się sesja naukowa poświęcona 50 rocznicy powstania byłego Związku Polaków

w Niemczech, której organizatorami są — Instytut Śląski w Opolu, Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe oraz Front Jedności Narodu.

Warto przypomnieć, że Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe rozpoczęło już przygotowania do jubileuszu w ub. roku. Powołano wówczas specjalny zespół, który opracował program obchodów tego jubileuszu na Opolszczyźnie. Efektem tych przygotowań było dostarczenie szkołom około 1000 zestawów diapozytów. Na zlecenie Opolskiego Towarzystwa mennica państwowa bije pamiątkowy medal jubileuszowy w/g projektu znanej medalierki Stanisławy Wątróskiej. 500 sztuk tych medali jest już w Opolu, pozostałe 1000 będzie gotowe pod koniec sierpnia br. Medal pamiątkowy został wybity w dwóch wersjach. Otrzymały go b. działacze Związku Polaków w Niemczech, którzy żyją na Opolszczyźnie, część zaś oddana zostanie do dyspozycji towarzystwa „Polonia”, dla działaczy polonijnych.

Z inicjatywy Towarzystwa już w maju tego roku ukazał się okolicznościowy znaczek pocztowy. W trakcie realizacji znajduje się film dokumentalny pt. „Związek Polaków w Niemczech” przygotowywany przez Telewizję Katowice. Mennica państwowa przygotowuje również w nakładzie 10 tys. sztuk znaczek pamiątkowy, który rozprowadzany będzie przez kioski „Ruchu”. W całym kraju ukazany już plakat, poświęcony jubileuszowi, wydany w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, w/g projektu artysty-plastyka Benedykta Kubisty z Katowic.

Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe przygotowało również bogaty plan wydarzeń. I tak ukazały się już — „Straty Związku Polaków w Niemczech w latach 1939 — 1945”, w druku znajduje się specjalna wkładka o tej tematyce, która ukazuje się w wrześniowym numerze miesięcznika „Opole”. W realizacji znajduje się tom biograficzny pt. „Ludzie spod znaku rodu” oraz tom monografii miejscowości Śląska Opolskiego pt. „Twierdza polskości”, a także wydawnictwo o tytule „Sytuacja ludności polskiej na Śląsku w latach 1921 — 1945”.

Organizowane od maja bieżącego roku cykle prelekcji oraz spotkania z byłymi działaczami

Związku, mają na celu szeroką popularyzację działalności tej organizacji i jej znaczenia dla utrzymania polskości na etnicznie polskich ziemiach germanizowanych przez hitlerowski faszyzm.

W niedzielę, 27 bm. odbyła się w Olsztynie uroczystość odsłonięcia pomnika Bohaterów Walk o Wyzwolenie Narodów i Społeczne Warmii i Mazur. Była to jedna z centralnych uroczystości organizowanych dla uczczenia 50 rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech. (PAP)

Od młodzieży polskiej

Upominek
dla G. Heinemanna

Przebywający w czasie Igrzysk Olimpijskich w Monachium prezydent NRF, Gustav Heinemann gościł w poniedziałek w Międzynarodowym Obozie Młodzieżowym. Delegacja młodzieży polskiej wręczyła prezydentowi upominek — ozdobną skrzynkę z kompletem sześciu szklanych pucharów — dzieło warszawskich rzemieślników — każdy puchar z ozdobnym wzorem, zawierający znane motywy warszawskie jak np. Kolumnę Zygmunta czy pomnik Kilińskiego. Ponadto wręczono prezydentowi obraz pędzla Jana Kaloty, przedstawiający w alegorycznej formie protest przeciwko militarystce.

G. Heinemann podziękował delegacji polskiej w serdecznych słowach za otrzymane podarunki. Jego pobyt w obozie zakończył wspólny obiad z udziałem przedstawicieli poszczególnych krajów, w tym i Polski. (PAP)

TELEWIZJA

Maraton
piosenki

O maratonie w odniesieniu do sopockiego festiwalu mówi się jak najbardziej słusznie. Cztery długie wieczory to trudna próba dla milionów widzów, w tym i dla recenzentów. I od razu pierwsza uwaga — chyba jednak za dużo tego dobrego. Czy nie byłoby więc celowe nagrywanie festiwalu i pokazywanie go potem w wersji skróconej, w ciągu jednego wieczoru?

Bo będą chyba z telewizjami zgodni, gdy powiem, że pierwszy wieczór był po prostu nudny. Długa lejda piosenkarzy zagranicznych nie potrafiła zaprezentować ani jednej piosenki, która by wpadła w ucho, miała szansę być śpiewana na ulicy. W tej sytuacji I na groda dla „Do zakochania jeden krok” była przynajmniej słuszna. Ciekawość była duża, czy pierwsze koncertu, niepunktowa, gdzie pojawiły się indywidualności.

Drugi wieczór był bardziej interesujący, interpretacja zagraniczna polskich piosenek była w kilku przypadkach bardzo oryginalna, wzbogacająca to, co znaliśmy. I tu już jednak sporo było nudy. Mini-ankieta rodzinna wytypywała również „Jadą wozy kolorowe” do I nagrody.

Najlepszy w całym festiwalu był „Dzień płytowy”. Wytwórnie pracujące dla milionów miłośników grających dysków znają oczywiście szerokie gusta i wiedzą co i jak, lepiej niż piosenkarze czy autorzy piosenek. Usłyszeliśmy więc tego dnia przynajmniej kilka utworów, które mogą się podobać. I tym razem werdykt jury można było poddać weryfikacji. Po prostu było z czego wybierać. Ostatni dzień — koncert laureatów — był znowu trudny do strawienia z powodu nieustannych bisów.

Parę uwag ogólnych. Festiwal sopocki oczywiście należy zachować (chcemy się tu przeciwstawić pewnym tendencjom likwidatorskim), ale bardziej zadbać o atrakcyjny dobór utworów i wykonawców. Staranniej należy też dobrać konferansjerów. Nie byli oni tym razem najlepszymi (zwłaszcza drażniło mizdrzenie się i próbowanie kieszonki) dwojgiem ze strony Zaczeka. Jeśli idzie o techniczną stronę audycji telewizyjnych to chciałoby się trochę więcej inwencji, pomysłów, wykorzystania możliwości, które telewizja stwarza. M.in. powinno pracować więcej kamer, bo inaczej — zwłaszcza przy takim maratonie — monotonia ujęć dodatkowo potęgowała.

M.S.

Dokończenie ze str. 1

Akropolu. Ten sympatyczny prezent przysłała ekipie olimpijskiej dyrekcja „Stomila”.

A oto wyniki olimpijskich pojedynków rozegranych w dniu wczorajszym.

PIŁKA NOŻNA

Polscy piłkarze zainaugurowali w poniedziałek swój olimpijski występ meczem z Kolumbią, który wygrali 5:1, pojedynek tych zespołów odbył się w Ingolstadt. Rozpoczęcie spotkania późniono o 8 min. Powód? Kolumbijczycy spóźnili się na pociąg i przyjechali w ostatniej chwili do Ingolstadt. Zespoły wyszły na boisko w następujących składach:

Polska: Kostka, Szymanowski, Gorgoń, Anczok, Ćmikiewicz, Maszyński, Szoltyś, Deyna, Lubański, Gadocha, Kmiecik.

Kolumbia: Rivas, Guette, Moncada, Rivas, Calle, Conzaes, Palacios, Diaz, Santamaria, Lugo, Moron.

W meczu piłkarskim Polska — Kolumbia od pierwszych minut gry uświadczli się wyraźną przewagą Polaków. Już w 4 min. nasi piłkarze mogli prowadzić, jednak Deyna nie wykorzystał doskonałej sytuacji po ładnej cencie Gadochy. W 14 min. rzut rżny wykonuje Lubański. Piłkę przejmują Deyna i z woleja zdobywa prowadzenie. Nadal utrzymuje się wyraźna przewaga Polaków. Spośród naszych piłkarzy wyróżnia się Maszyński. W 31 min. Ćmikiewicz podaje Lubańskiemu, ten przesyła piłkę do Kmiecika, który z kolei wystawia Deynę i prowadzi 2:0. Na 3 min. przed końcem pierwszej połowy pojedynku po kombinacji Deyna — Gadocha ten ostatni umieszcza po raz trzeci piłkę w bramce Kolumbii.

W 49 min. do podania Szoltyśka pięknie doszedł Gadocha i prowadziliśmy już 4:0. W 56 min. Kolumbijczycy przeprowadzają jeden z nielicznych wypadków. Idą lewą stroną. Moron strzelił, niezbyt mocno. Wydawało się, że Kostka złapie piłkę, jednak ugrzęzła ona w siatce naszego bramki. Prowadzi my więc 4:1. W 72 min. Polacy egzekwują rzut wolny z ok. 30 metrów od bramki Kolumbii. Markuje strzał Deyna, przebiega obok piłki, a tuż za nim biegnący Gadocha wykonuje rzut i prowadzi 5:1.

ZSRR — Birma 1:0 (0:0)

HOKEJ NA TRAWIE

Holandia — Polska 4:2

Kolejne spotkanie rozegrali polscy hokeiści na trawie. Ich przeciwnikami byli tym razem Holendrzy. Polska wyszła na boisko w następującym składzie: Twardowski, Otulakowski, Juszcak, Ziemia, Kazimierzak, Wrona, Grotkowski, Wybieralski, Matuszyński, Krus, Kasprzyk.

Jak należy strzelać tzw. małe rogi zademonstrował w meczu Polska — Holandia napastnik Kruike. Zdobył on z tych akcji aż 4 bramki co przesądziło o losach spotkania, które zwłaszcza w drugiej połowie toczyło się pod dyktando zawodników polskich. Można więc mówić o porażce przez zaskoczenie, gdyż właśnie w tym meczu Holendrzy zademonstrowali nowe wykonania nie rzutów — nie z prawej strony bramki lecz z lewej, co kompletnie nie zaskoczyło Polaków. Drugim zaskakującym elementem okazał się system gry stosowany przez przeciwników. Mianowicie, bardzo krótkie krycie „każdy każdego” na całej płycie boiska.

Indie — W. Brytania 5:0

TABELA GRUPY „B”

1. Nowa Zelandia	3:1	7-0
2. Indie	3:1	6-1
3. Australia	3:1	3-1
4. Holandia	3:1	5-3
5. W. Brytania	2:2	6-5
6. POLSKA	2:2	3-4
7. Kenia	0:4	1-4
8. Meksyk	0:4	0-13

W spotkaniach grupy „A” padły wyniki:

NRF — Malajzja 1:0 (1:0)

Belgia — Argentyna 1:1 (1:1)

Pakistan — Hiszpania 1:1 (1:0)

Francja — Uganda 3:1 (1:0)

KOSZYKÓWKA

GRUPA „A”

Brazylia — Egipt 110:84 (63:39)
USA — Australia 81:55 (35:24)
Kuba — Hiszpania 74:53 (36:24)

GRUPA „B”

ZSRR — NRF 87:63 (41:33)
Włochy — Senegal 92:56 (47:28)

W chwili oddawania numeru do druku toczył się mecz Polska — Jugosławia.

PLYWANIE

Na pięknej i bajecznie kolorowej pływalni olimpijskiej, rozpoczęły się wczoraj zmagania najlepszych pływaków. Jak przypuszczano dominacją zawodników i zawodniczek Stanów Zjednoczonych była wyraźna i tylko w niektórych konkurencjach, przedstawiciele innych państw mieli coś do powiedzenia.

Z Polaków jako pierwszy wystąpił Andrzej Chudziński. W eliminacjach wysiłków na 200 m. nasz reprezentant wprawdzie pobli rekord Polski, ale zajął dopiero piąte miejsce i został wyeliminowany. Pozostali zawodnicy byli niesłychanie wyśmiali.

Nie powiodło się również drugiemu naszemu reprezentantowi Piotrowi Dłucikowi, który stanął do eliminacji 100 m. st. grzb. Wprawdzie uzyskał on czas w granicach swojego rekordu, ale zajął dopiero piąte miejsce w swoim przedbiegu i odpadł z dalszej walki.

MONACHIUM

200 m. mot. mężczyzn: 1. Spitz (USA) — 2:00,7 (rekord świata), 2. Hall (USA) — 2:02,86, 3. Backhaus (USA) — 2:03,23.

200 m. zmieni. kobiet: 1. Gould (Australia) — 2:23,97 (rekord świata), 2. Ender (NRD) — 2:23,59, 3. Vidali (USA) — 2:24,06.

4 x 100 m. dow. mężczyzn: 1. USA — 3:26,42 (rekord świata), 2. ZSRR — 3:29,72 (rekord Europy), 3. NRD — 3:32,42.

BOKS

W 1/16 finału wagi półciężkiej turnieju bokserskiego Janusz Gortat (Polska) pokonał na punkty Krala (CSRS). Przeciwnikiem Janusza Gortata w 1/8 turnieju bokserskiego będzie Amerykanin Russell, który zwyciężył na skutek przewagi Kenijczyka Thege.

Pierwszy występ Janusza Gortata w olimpijskim turnieju przyniósł mu zdecydowane zwycięstwo nad ambitym reprezentantem CSRS Kraliem — 5:0. Gortat od początku walczył spokojnie, nie dał się wciągnąć w wymianę ciosów, operował b. precyzyjnie lewą prostą.

W wadze papierowej, reprezentant Polski Roman Rożek przegrał z Suk-Un Lee (Korea Południowa).

KAJAKARSTWO

Wyniki C-1:

1. Eiben (NRD)	— 315,84 pkt.
2. Kauder (NRF)	— 327,89 pkt.
3. Mcewan (USA)	— 335,96 pkt.

Wyniki K-1:

1. Horn (NRD)	— 268,56 pkt.
2. Sattler (Austria)	— 270,76 pkt.
3. Gimpel (NRD)	— 277,95 pkt.
14. Stanuch (Polska)	— 317,09 pkt.
23. Gawronski (Polska)	— 343,10 pkt.

STRZELANIE

Drugi dzień konkurencji „TRAP” nie przyniósł sukcesów Polakom. Mistrz Europy Adam Smelczyński w pierwszej serii uzyskał tylko 20 pkt., co zdarza mu się niezwykle rzadko. Natomiast dwie ostatnie serie miał świetnie — 25 pkt. na 25 możliwych. W sumie w drugim dniu uzyskał 70 pkt., a po dwóch dniach posiada 141 pkt. Polak spadł na 17 miejsce, ale od zawodnika zajmującego 6 pozycję, dzielą go tylko 2 pkt.

Drugi z Polaków, Grzegorz Strohański w pierwszej serii drugiego dnia miał 19 pkt., a w następnych 24 i 23 pkt. i z łączną sumą 134 pkt. zajmuje 36 pozycję.

Doskonale strzelali w poniedziałek Francuz Carrega i Włoch Bassagni, którzy uzyskali po 75 pkt. na 75 możliwych i po dwóch dniach zajmują 2 i 3 pozycję z 148 pkt. za Włochem Selazone — 149 pkt. Wydaje się, że trójka ta rozstrzygnie między sobą walkę o medale w dwóch ostatnich, wtorkowych seriach.

WYNIKI KBKS-5

POSTAWA LEZAC

1. Ho-Yun Li (KRL-D) — 599 pkt. (rek. świata).

2. Auer (USA)	— 598 pkt.
3. Rotaru (Rumunia)	— 598 pkt.
5. Trajda (Polska)	— 597 pkt.
27. Rolińska (Polska)	— 593 pkt.

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Pomyślnie rozpoczęli swój dzień nasi pięciobojnicy, którzy w poniedziałek rozgrywali drugą konkurencję — szermierkę. Polacy spotkali się z reprezentacją USA zwyciężając 5:4. Dla naszych barw punkty zdobyli: Skwira i Pełciak — po 2 oraz Wach — 1.

Maraton szermierczy trwał do późnych godzin wieczornych, a Polacy rozegrali jeszcze 18 takich pojedynków, z których indywidualne rezultaty będą się liczyły do ostatecznych wyników poszczególnych zawodników.

PIŁKA WODNA

Uczestnicy turnieju piłki wodnej 28 bm. stoczyli dalsze pojedynki. W grupie „A” reprezentacja USA po emocjonującej grze pokonała Kubę 7:6 (1:1, 1:0, 2:1, 3:4); w grupie „B” Holandia wygrała z Australią 4:2 (0:1, 0:0, 1:0, 3:1); a w grupie „C” Związek Radziecki rozgromił Japonię 11:1 (0:0, 4:1, 3:0, 3:0).

GIMNASTYKA

W poniedziałek zakończyły swe olimpijskie występy nasze młode gimnastyczki. W Monachium nie odniosły one sukcesów, ale należą do najlepszych. Igrzyska były pierwszym poważnym startem młodej ekipy.

W poniedziałkowych układach dowolnych Polki zademonstrowały kilka bardzo trudnych elementów, które choć nie zawsze wykonane czysto, wywołały aplauz widzów. Najlepiej Polki wypadły w ćwiczeniach na poręczach, gdzie Matraszek zademonstrowała przy zeskoku salto w przód. Podobaly się także pięknie zharmonizowane z muzyką ćwiczenia dowolne.

ZAPASY

W wadze półciężkiej Paweł Kurczewski pokonał na punkty Kanańczyka George Saundersa. Jan Wypiórzycki pokonał na punkty Dastageera (Afganistan). W wadze ponad 100 kg Stanisław Makowiecki remisował z Rumunem Stefanem Stingu. W wadze ciężkiej Ryszard Piłgosz przegrał z Węgrem Józsefem Csatari.

Uroczyste promocje
u Pancerniaków i Kwatermistrzów

W ostatnią niedzielę w całym kraju w szkołach chorażych Ludowego Wojska Polskiego odbyły się promocje. Powiększyła się średnia kadra fachowców, tak potrzebnych siłom zbrojnym. Już od rana w obydwu poznańskich szkołach chorażych panował duży ruch.

Szkoła Chorażych przy Wyższej Oficerskiej Szkole

„Koziołki” płacą

13, 14, 15, 20, 21 dod. 36
Końcówka banderoli 4627

W 798 grze Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się 27 bm., wpłynęło 279.364 zakłady wartości 838.092, — zł. Fundusz wygranych wynosi: 460.950, — zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi: 252.692, — zł.

Stwierdzono: 22 „czwórki” po 5.714, — zł; 56 „trójków premiiowych” po 178, — zł; 1.116 „trójków” po 78, — zł; 1.443 „dwójki premiiowane” po 25, — zł; 19.507 „dwójki” po 5, — zł.

Na czterydziesiątą końcówkę banderoli 4627 ustalono: 2 premie po 2.500, — zł, 2 premie po 500, — zł. Ponadto Poznańska Gra Liczbową „Koziołki” organizuje podwójne losowanie w 799 Grze w dniu 3 września, na które ufundowała specjalne nagrody: 1 samochód osobowy marki „Warszawa”, 5 książeczek samochodowych PKO z wkładem po 9.000, — zł oraz premie w wysokości po 5.000, — zł.

Nagrody te przeznacza się na czterydziesiątą końcówkę banderoli V-zakładowych kuponów złożonych na podwójne losowanie.

Natomiast na kupony złożone tylko na losowanie I przeznacza się czterydziesiątą końcówkę banderoli I premie pieniężne w wysokości po 2.500, — zł na kupony V-zakładowe i po 500, — zł na kupony I-zakładowe.

Kupony na podwójne losowanie (banderole za 30, — zł) biorą udział w losowaniu końcówki dwa razy. Biorąc udział w podwójnej grze „Koziołków” masz pięciopięcioprocentową szansę. Kupon ten bierze udział w losowaniu I i II specjalnych nagród na czterydziesiątą końcówkę banderoli oraz w losowaniu natrój miesięcznych za miesiąc wrzesień 1972 r.

„Toto-Lotek”

7, 16, 25, 34, 37, 46 dod. 28
Końcówka banderoli 6997

HUMOR I SATYRA



— Nie, pani Kowalska, nie mogę jakoś dostrzec pani męża w lokalu.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB

29 VIII 1972 Nr 205 (8867)

Współpraca
Rumunia — NRF

W Bonn rozpoczęły się w poniedziałek rozmowy handlowe między Rumunią i NRF na temat zawarcia nowego porozumienia o wymianie towarowej na rok 1973. Omawiane też mają być sprawy współpracy między obu krajami. (PAP)

Opinia publiczna protestuje

Dokończenie ze str. 1

nocnym froncie, w prowincjach Quang Tri i Thua Thien.

Lotnictwo strategiczne USA w tym samym czasie dokonało trzech nalotów na miasto Dong Hoi w Demokratycznej Republice Wietnamu. Ponadto amerykańskie myśliwce bombardujące dokonały — jak podaje agencja UPI — ataku na stocznię w Hajfongu. Inne samoloty USA zbombardowały tereny przyległe do tego największego portu Hanoi miasta DRW.

Jak już informowaliśmy, 22 sierpnia amerykańskie samoloty należą do statku ChRL „Hongqi nr 151”, który stał na kotwicy koło wyspy Hon Ngu w prowincji Nghe An w DRW.

W związku z tym, rzecznik departamentu stanu USA oświadczył, że w sprawie incydentu prowadzi się dochodzenie. Jednocześnie powiedział, że nie przekazywał to w kontynuowaniu rozmów między przedstawicielami ChRL i USA w Paryżu, zgodnie z ustalonym porządkiem.

Z kolei rzecznik Pentagonu jako muniłował, że między USA a ChRL nie było żadnych „incydentów” w związku z bombardowaniem przez lotnictwo amerykańskie linii komunikacyjnych w DRW, tuż nad granicą chińską. Rzecznik oświadczył, że strona chińska nie podejmowała prób przechwycenia samolotów amerykańskich. Podkreślił on, że jednostki obrony przeciwlotniczej ChRL nie przejawiają żadnej aktywności, jeśli chodzi o amerykańskie samoloty wojskowe.

PAP

Nóżki na stół

— Golonka — mówi dyrektor Czesław Dziedzic — jest jednym z wyrobów produkowanych u nas od ubiegłego roku w serii zestawów obiadowych: drugich dań i zup w puszkach. Muszę się pochwalić, iż technologię i recepturę tych potraw opracowaliśmy samodzielnie w Pudliszkach.

Ta nowatorska produkcja przynosi nam splendor i pożytek, a zarazem pewne kłopoty. Co mam na myśli? Oto m. in. konsumenci mają do nas pretensje, że puszkę „talerzową” z innymi daniami są zbyt drogie. My nie mamy z nich żadnych zysków. Stosunkowo wysoka cena pochodzi m. in. od ceny puszek (2,70 zł sztuka), produkowanych przez Hutę „Zawiercie”. Sami zresztą mamy zastrzeżenia do tej ceny, jak i do grubości blachy stosowanej przy ich produkcji. Huta jednak twierdzi, że tańszych i o cieńszej blasze puszek produkować nie może.

Korzyści z tej produkcji są duże, ale niewymierne. Chodzi o to, że drugie dania, golonki i zupy możemy produkować w tzw. okresie międzykampanijnym. Zakład wtedy nie „stoi” — zatrudnia pełną załogę przez cały rok. Osiągnęliśmy więc w naszym przemyśle rzecz niebywałą, jesteśmy jedynym zakładem w Zjednoczeniu, nie pracującym od kampanii do kampanii. Nasz zysk pochodzący od wprowadzenia do produkcji owych drugich dań, polega zatem na uzyskaniu stabilności załogi, a przez to większej kultury i wydajności pracy.

Tyle dyrektor Wielkopolskich Zakładów Owocowo-Warzywnych „Pudliszki” (pow. Gostyń). Ja jednak wracam do sprawy golonki. Okazuje się, że od IV kwartału roku 1971 do maja tego roku wyprodukowano ich łącznie około 250 ton. Dużo to czy mało?

Zaczęło się od 200 puszek miesięcznie, potem ilości te rosły dość szybko. Pierwsze mięso do produkcji pochodziło z „własnego” skupu m. in. od PGR-ów. Potem „Pudliszki” zawarły umowę z poznańskim MHM. W ramach tej umowy zakład o trzymywał surowiec, z którego produkował golonki dla Poznania. Z kolei, gdy produkt przyjął się na poznańskim rynku, Wydział Handlu Przemyśle

WRN przydzielił Pudliszkom na produkcję golonki po 5 ton mięsa miesięcznie. Obecnie przychodzi ono już z całej Polski, a golonki produkowane są w 3 wersjach: z grochem lub kapustą (puszki 0,5 kg) i w rosale w puszkach kilogramowych. Wszystkie te rodzaje golonki są także chętnie kupowane przez Baltonę i odbiorców z NRD.

Dobra opinia

Golonki z Pudliszek uzyskały wysoką ocenę nie tylko konsumentów ale i również Komitetu do spraw Gospodarstwa Domowego, ZG Ligi Kobiet i Biura Znaku Jakości. Wyrób ten nie otrzymał znaku jakości tylko dlatego, że wymogom nie odpowiada...

WIELKA POLSKA GOSPODARNA

puszki. Drugie dania w opakowaniach talerzowych oraz zupy w puszkach, mimo iż ustępują golonce pod względem smakowości, również cieszą się dużym powodzeniem. Produkowane są w 6 asortymentach (ostatnie nowości to: kiełbasa w sosie węgierskim z fasolą, jarzyny z boczkiem i wołowina duszona z jarzynami), a zupy — w 11. Produkcja zup osiągnęła zresztą wcale pokaźne rozmiary. Rocznie wytwarzają Pudliszki 1,5 tys. ton zup regeneracyjnych (dla pracowników leśnych, budowlanych, portowców itp.), a zup „domowych” 350 tys. ton.

Czy można liczyć na poważy wzrost produkcji golonki, drugich dań i zup w puszkach? Jest ta produkcja ograniczana mocami produkcyjnymi Pudliszek. Nigdy też nie wiadomo ile owych konserw zakład wyprodukuje, ponieważ zależy to choćby od urodzaju groszku, owoców czy na przykład pomidorów. Te surowce muszą być przede wszystkim przerobione zgodnie z przeznaczeniem zakładu. Być może powstanie w najbliższej przyszłości możliwość wyprodukowania większej ilości golonki, bowiem od IV kwartału br. peklowanie mięsa odbywać się będzie już w samych Pudliszkach, a nie w GS Przemysł (pow. Wolsztyn); taki daleki transport mięsa do peklowni

znacznie wydłużał dotąd proces produkcji golonki.

Groszkowy rekord

Plan roczny produkcji groszku konserwowanego wynosił w tym roku 100 ton. Wykonanie przeszło najśmielsze oczekiwania, w Pudliszkach wyprodukowano bowiem 1630 ton. Stało się to możliwe m. in. dzięki zastosowaniu kilku wniosków racjonalizatorskich, usprawniających produkcję (szybsze mycie urządzeń, rozszerzenie „końcówki” produkcyjnej) oraz po sprowadzeniu dwóch maszyn do omlotu groszku bezpośrednio na polu.

Z poświęceniem pracowała też cała załoga, na 3 zmiany oraz przez święteczne dni. Po magali w produkcji pracownicy umysłowi. Toteż całkowicie zrealizowane zostaną wszystkie zamówienia handlu na groszek do połowy przyszłego roku. Dotychczas bowiem zamówienia handlu przeważnie nie były realizowane w całości. Nie powinno również zabraknąć fasolki konserwowanej, której Pudliszki chcą wyprodukować ponadplanowo 50 ton, czyli łącznie 500 ton.

Dzięki nowym zabiegom organizacyjnym i technicznym nieźle zapowiada się tegoroczna kampania pomidorowa. Po raz pierwszy wprowadzona zostanie zasada odbioru pomidorów bezpośrednio z pola producenta. W tym celu Pudliszki zakupiły dwa, specjalnie wyposażone, ciągniki traktorowe, które z pola odbierać będą załadowane skrzynki od plantatorów. Dzięki temu zakład otrzyma świeże pomidory, które do ostatniej chwili będą dojrzewały na krzakach.

Przy podsumowaniu wyników produkcyjnych Pudliszek za pierwszy 7 miesięcy tego roku okazuje się, że wobec mniejszego (99 proc.) zatrudnienia, plan produkcyjny wykonany został w 120,5 proc. Daje to wyobrażenie o atutach, z którymi zamierza zakład ten wystartować w naszym konkursie Wielkopolska Gospodarna. Atuty te to: ponadplanowa produkcja rynkowa oraz umiejętne zagospodarowanie nieprodukcyjnego dotychczas okresu międzykampanijnego. Dzięki temu gospodynie domowe uzyskały nowe, gotowe posiłki, których nigdy nie za wiele na naszych stołach.

MAREK PRZYBYLSKI



Do podjęcia tego tematu skłonił nas list jednego z czytelników, który zwrócił się prośbą, abyśmy — jak napisał — „publicznie, jasno i po imieniu postawili sprawę wywieszania flagi podczas świąt, jak 1 Maja, 22 Lipca, rocznica Rewolucji Październikowej itp.” Dodajmy, że ów czytelnik słusznie reprezentuje pogląd, iż wywieszanie flagi w takich okolicznościach należy do obowiązków obywatelskich.

Temat poruszony w liście daje sposobność przypomnienia dziejów barw narodowych, historycznie rzecz biorąc drugiego po godle symbolu, reprezentującego nasze państwo.

Symbolami niepodległego bytu państwowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są — oprócz orla białego — barwy biało-czerwone. Konstytucja PRL z 1952 roku stanowi: „Barwami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są kolor biały i czerwony”. Dekret z 7 grudnia 1955 roku, regulujący m. in. tę kwestię głosi, że flaga państwa w Polsce jest tkanina prostokątna o barwach biało-czerwonych; stosunek szerokości flagi do jej długości określa się jak 8:5.

Barwy swe przyjął Polska Ludowa w nawiązaniu do dziejowych tradycji orla piastowskiego, od którego te barwy pochodzą, w nawiązaniu do od dawna pielęgnowanych obyczajów narodu, do okresu walk o wolność i niepodległość.

Skąd wzięły się barwy biało-czerwone jako symbol Polski? Historycy wywodzą je stąd, że już wśród średniowiecznych herbów polskich stwierdza się szczególnie częste za stosowanie czerwieni i biele, co na suwa analogię do obecnych barw państwowych Polski. Tak więc momentem, który zdecydował o ustaleniu się barw narodowych

FLAGA

w Polsce, było przyjęcie orla białego za godło państwowe. Ten symbol pojawił się już w początkach wieku XIII, wtedy jako godło osobiste kilku książąt piastowskich. Historycy przyjmują, że preporce Przemysława II i Władysława Łokietka wyobrażały orla białego na czerwonej płachcie. Z chwilą zaś koronacji Łokietka w 1330 r. biały orzeł książęcy Piastów przybrał charakter godła ogólnopolskiego. W każdym razie już za Piastów symbolem Królestwa Polskiego go była chorągiew z wyobrażeniem orla. Pod znakiem takiej chorągwi szło rycerstwo polskie do zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, a Kazimierz Jagiellończyk wjechał w 1466 r. do Torunia, by podpisanym tam pokojem potwierdzić klęskę Zakonu Krzyżackiego.

Pierwszy akt dotyczący narodowych barw polskich w ich obecnym zestawieniu biało-czerwonym pochodzi z 7 lutego 1831 r. i jest uchwałą Sejmu polskiego okresu Powstania Li stopadowego.

Ta tradycja barw biało-czerwonych przenoszona była z pokolenia na pokolenie Polaków walczących o wyzwolenie narodu. Od tego czasu polska chorągiew biało-czerwona, gdziekolwiek się pojawiła (czy to na ziemiach polskich, czy też na emigracji) — wszędzie dodawała otuchy, zagrzewała do walki o wolną i niepodległą Polskę. Pod tymi barwami walczyli Polacy w okresie Wiosny Ludów 1848 roku i pod nimi zbierali się na patriotycznych zgromadzeniach w rocznice polskich wydarzeń historycznych.

Barwy biało-czerwone były oznaką Polaków walczących o prawo polskości, czego dowodem są biało-czerwone naszywki na czapkach i mundurach powstańców wielkopolskich; podobnie opaski biało-czerwone na ramieniu były oznakami powstańców śląskich.

Po odzyskaniu niepodległości kwestia barw narodowych stała na forum sejmowym Sejmu, który 1 sierpnia 1919 r. uchwalił ustawę postanawiającą, że „za barwy Rzeczypospolitej Polskiej uznaje się kolory biały i czerwony w podłużnych pasach równoległych, z których górny — biały, dolny zaś — czerwony”.

Ta ustawa przyjęła więc barwy na gruncie polskim historycznie uzasadnione, które już powstanie listopadowe uznało za symbol odradzającej się państwowości polskiej.

Swe przywiązanie do barw biało-czerwonych dokumentował później żołnierz polski w tragicznych dniach kampanii wrześniowej 1939 r. W latach okupacji hitlerowskiej

barwy biało-czerwone stanowiły symbol hartu ducha i były znakiem bojowym narodu. Polskie barwy rozstawiali żołnierze Wojska Polskiego walczący na licznych frontach drugiej wojny światowej. Biało-czerwone flagi znaczyły szlak bojowy powstałej w ZSRR i Armii Wojska Polskiego poczynając od Lenino — przez Warszawę i Kołobrzeg — aż po Berlin.

W historii najnowszej — wraz z rozwojem klasowego ruchu robotniczego — barwom biało-czerwonym także na gruncie polskim towarzyszy flaga czerwona. W Polsce czerwone chorągwie robotnicze pojawiły się u schyłku wieku XIX. W dni świąt pierwszomajowych, pochodów i strajków ludzie pracy pod czerwonymi barwami manifestowali swoją rewolucyjną postawę. Noszone w jednym szeregu czerwone sztandary proletariackie i biało-czerwone chorągwie narodu stały się symbolem dążeń polskich robotników i walki o wyzwolenie społeczne i narodu, tak jak dzisiaj są u nas symbolem zwycięstwa tych idei oraz jedności polskiego patriotyzmu i internacjonalizmu.

Wspomniany tutaj już dekret z 1955 roku ustala okoliczności, w jakich ma być używana flaga państwowa. Stale wywieszona jest na siedzibie Sejmu, Rady Państwa, przewodniczącego Rady Państwa — Belwederze oraz na gmachu Rady Ministrów, na budynkach rad narodowych podczas trwania ich sesji, na budynkach, ulicach i placach publicznych — w dniach świąt państwowych — 1 Maja i 22 Lipca, ponadto w innych okolicznościach ustalanych przez prezesa Rady Ministrów.

Jest oczywiste, że zarówno flaga narodowa jak i flaga rewolucyjna powinna być otaczana powszechną czcią. Ich wywieszanie w dniach ku temu przeznaczonych jest nie tylko obowiązkiem obywatelskim, dyktowanym patriotyczną pamięcią o tradycjach historycznych, które one w sobie zawierają. Barwy biało-czerwone są polskim symbolem i wymagają — jak to pięknie napisał prof. Bolesław Leśnodorski — „przede wszystkim takiego szacunku, jaki żywimy dla zasadniczych wartości w naszym życiu indywidualnym i społecznym, a także serdecznego uczucia i ciepła”. Te barwy reprezentują Polskę nie tylko na zewnątrz, ale także łączą wszystkich Polaków — w kraju i na obczyźnie.

TADEUSZ KACZMAREK

W artykule wykorzystano m. in. materiały zawarte w książce „Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej”.

Melina była wykopana w stodole i z góry przykryta słomą oraz siano. Wejście było od zewnątrz, jak do lisiej jamy. Anteny puściłem po podszyciu stodół od wewnątrz po dachu, żeby broń Boże nikt jej nie zauważył.

No i rozpoczęła się moja robota w eterze. Szurko i Szewczyk mieli trudne zadanie do wykonania. Sztab żądał obserwacji przez okrągłą dobe. „Tylko siatka może nas uratować” — stwierdzili. Wciągnęliśmy do niej Edka, a potem poszło, jak lawina.

Jak się to robi? Nie łudźmy się, nie ma tu żadnej tajemniczej scenarii. Czasem wystarczy jedno słowo, czasem trzeba poprzeć pieniędzmi. Zada się od agenta nie tak wiele — patrz i melduj: Ile pociągów? Ile wagonów. Jaki sprzęt? Nastroje wśród Niemców, nazwy miejscowości.

Punkty kontaktowe były w różnych miejscach: pod glazem, drzewem itp. Meldunki podpisywali pseudonimami. Szurko i Szewczyk organizowali, czuwali, a ja romansowałem w eterze. Wślizgiwałem się do swojej nory na leżać, przy świetle latarki elektrycznej wywoływałem korespondenta ze sztabu. A tam w „centralnej rozgłośni” przy aparatach siedzieli moi radiosłuchacze i czekali na audycję z „Małej Ziemi”. Miałem kilka fal, na których mogłem się w każdej chwili porozumieć ze sztabem. O każdej porze nocy i dnia mogłem postukać w klucz i wiedziałem, że po drugiej stronie odezwie się ktoś, kto na mnie czeka.

Przez pięć minut nadawałem swoje hasło, a potem nawiązywała się rozmowa, oczywiście tylko przy pomocy sygnałów Morse'a. bo na fonie stacja była za słaba. Zresztą

Portret w czarnej ramce (6)

Radio w stodole

nie mieliśmy mikrofonu. Rozmawialiśmy przy pomocy „żargonu”, to znaczy umówionych skrótów jawnych, nie stanowiących dla Niemców żadnej tajemnicy. Potem, jak już uzgodniliśmy techniczne warunki odbioru, przechodziłem na odbiór na inną falę, a miałem ich kilka. Na jednej długości wolno mi było nadawać tylko przez piętnaście minut. Potem przechodziłem na drugą falę, nadając hasło tylko przez dwie minuty. Oni też nadawali za pierwszym razem hasło swoje przez pięć minut, a przy przejściu — dwie minuty. Po wiadom wam, jaka to radość usłyszeć wśród świstów i gwizdów swoje hasło. Potem przechodziłem na tajny kod. Radiotelegrafici podpisywali swoje raporty pseudonimami. Pewnego dnia omal nie wpadliśmy. Niemcy podjechali wozem pelengacyjnym o kilometr od naszego domu. Ja oczywiście o niczym nie wiedziałem, siedziałem w mojej dziupli i nadawałem „S.O.S.” mojej obstawie i natychmiastowa zmiana fali uratowała nas. Niemcy zgubili ślad i pojechali.

Dostaliśmy również od sztabu wiadomość: „Uważajcie. W pobliżu waszego miejsca pobytu krążą niemieckie stacje pelengacyjne”. Skąd wiedzieli? A bo ja wiem. Zmieniliśmy melinę.

Nową przystań znaleźliśmy pod Jaktorowem u rodziny Łękańskich. Nadawałem tam w chlewiku. Przy pomocy Łękańskich i Kuśmierskich siat-

ka się rozrastała. Należeli do niej przede wszystkim kolejarze z Błonia, Grodziska, Żyrardowa.

Córka Łękańskich Filomena jeździła często do Sochaczewa, Milanówka, a także dowiadywała się od znajomych o rozmieszczeniu wojsk niemieckich w okolicznych majątkach. A sztab domagał się: dawajcie wiadomości o najmniejszych nawet oddziałach, transportach. O sile niemieckich garnizonów, jak są uzbrowione, gdzie są pola minowe, typy min, gdzie są zasieki, wysokość, rozmieszczenie.

Pewnego dnia usłyszałem niemieckie głosy na podwórzu. Znieruchomiałem, ale słyszę, że gospodarz spokojnie coś odpowiada Niemcom. Okazało się, że przyszli po kontyngent. Wyszedłem więc i po rozmawiałem sobie z żołnierzem niemieckim, no cóż — to przecież jeszcze niedawny mój „kolega”.

W styczniu 45 roku ruszyła ze wschodu ofensywa. Niemcy uciekali. Z radiocikami czołwkami połączyliśmy się pod Sochaczewem. Tu rozstałem się ze swymi kolegami. Pojechałem do Warszawy, a raczej do jej ruin, a z Warszawy do Włoch pod Warszawę.

We Włochach zgłosiłem się do radiocikiego komendanta wojennego i mówię mu: „Skończyłem, zwiadam, radiostacja”.

A on: „Tak, hm, no, no...” — I wsadził mnie do ciupy. Do wyjaśnienia.

W piwnicy siedział już Szlachowski, który był zrzucony

pod Frankfurt. Również tak wracał do Batalionu Szturmowego. I tak siedzieliśmy dwa tygodnie, podejrzewani o szpiegostwo na rzecz Niemiec. W końcu ogarnęła mnie rozpacz. Mówię do komendanta: „Jedźmy na miejsce, gdzie zostaliśmy zrzuć, a zobaczymy spadochron. Tam są radiocikie stacje”.

Wsiadłem z kilkoma żołnierzami i pojechałem. Na szczęście zrobiliśmy znaki na drzewach, więc szybko odnalazłem nasze parasole. Namierzając się przy wykopywaniu. Ziemia stwardniała. Roszanie zobaczyli spadochrony i uwierzyli. Wtedy dowiedziałem się od leśniczego, że Niemcy następnego dnia po wyładowaniu zrobili na nas obławę.

Spotkałem się z Szurką i Szewczykiem, którzy dotarli w Kieleckie, gdzie połączyli się z frontem. Dowiedziałem się, że w międzyczasie awansowałem na podporucznika. Popiliśmy więc zdrowo, a było pod co: „pod nieboszczyka”. Koledzy myśleli, że zginąłem, „na szlaku chwały”. Odnaczono mnie Virtuti Militari. — No i, co chyba też nie było bez znaczenia: urlop. Od razu pojechałem do Katowic. Do rodziców. Myślałem, że nikogo tu nie zastanę. Prawie cztery lata nie było mnie w domu. Co się tam działo... lepiej nie mówić. Zastałem moją fotografię w czarnych ramkach.

(Koniec)

H. KAWKA
L. WOLANOWSKI

Szklarnia w Leonowie



W Leonowie koło Lublina powstaje wielka szklarnia budowana wspólnie z bułgarską firmą „Texnoexport” z Sofii. Specjaliści z Bułgarii (na zdjęciu), stawiają tu szklarnie na obszarze 6 ha, a współpracujący z nimi Zakład Budownictwa Szklarniowego CSO z Poznania na obszarze 0,75 ha.

Fot — CAF

Nabijanie w butelkę

Jest w kodeksie wykroczeń taki rozdział, w którym przewidziano sankcje za działania na szkodę interesów konsumenta. Za działania karalne uważa się m. in. sprzedawanie zyskiem biletów na różnego rodzaju imprezy (art. 133), oszustwa co do ilości, wagi, rodzaju lub ceny przy sprzedaży towaru lub świadczeniu usług (przy szkodzi nie przekraczającej 50 zł — art. 134) oraz ukrycie przed nabywcą lub odmowa sprzedaży towaru przeznaczanego do zbycia (art. 135).

Mężczyzna, który pojawił się w przechowalni bagażu na Dworcu Głównym miał za sobą skózaną teczkę. Oszacowano jej wartość na 1000 zł — klient otrzymał kwit, na którym złożył swój podpis. Po trzech dniach zjawił się po odbiór bagażu. Oddał jednemu z pracowników dowód przechowania, ten odłożył go na bok i zażądał 12 zł. Klient poprosił o sporządzenie rachunku, na co otrzymał odpowiedź, że... ma go sobie wystawić sam. Wówczas okazał legitymację PIH-u i wspólnie z drugim inspektorem postanowili bliżej przyjrzeć się „pracy” przechowalni. Tym bardziej że zapłata o 3 zł przewyższała kwotę ustaloną obowiązującymi przepisami. Okazało się, że praktyka wyglądała dotychczas następująco. Wręczając klientowi bagaż, odbierano od niego kwit i gotówkę. Cenę zaś na dowodzie przechowania wpisywano później, w... wolnej chwili. Istotnie w tej sytuacji łatwo było o... powiedzmy, pomyłkę. Po inspekcji zobowiązano personel do natychmiastowego uwiadomienia na kwicie należności za przechowanie. Nieuczciwemu pracownikowi kolegium wymierzono karę 1000 zł grzywny.

Podobna „przygoda” spotkała parę podróżnych, którzy zafundowali sobie obiad w dworcowej restauracji „WARS-u”. Rachunek, który wystawił kelner stał — delikatnie mówiąc — w pewnej sprzeczności ze sporządzonym później, na skutek interwencji, przez kierownika lokalu. Różnica: 15,70 zł. Do tej „supery” kelner dorzucił jeszcze „parę słów” — od siebie.

Nie odbiegając od tematu, chciałbym się jeszcze podzielić dwiema refleksjami. Dotyczącymi spraw znanych i — za łóżem — drobnych, ale przecież na swój sposób niepokojących.

Liczniki naszych taksówek posiadają — jak wiadomo — 50-groszową końcówkę, której kierowcy w sporej liczbie przypadków nie respektują, zaokrąglając samowolnie i bezprawnie kwotę za przejazd wwyż, do pełnej złotówki. Kiedyś — a było to dawno

no — próbowałem się upominać o owe 50 gr. Teraz już zrezygnowałem, albowiem świadomy ironizującymi i niedwuznacznymi spojrzniętami — czułem się jak ktoś, kto przed chwilą po wielu latach wyszedł z głębokiego lasu i zmęczony przysiadł sobie w taksówce, myśląc, że jest to kładka nad potokiem. Na szczęście nie ma reguły bez wyjątków. Nie wszystkim bo wiem poznańskim taksówkarzom wydaje się, iż stoją na mostku kapitańskim królewskiego jachtu.

Sprawa druga — saturatory z wodą sodową. Można powiedzieć: „jest dobrze, aczkolwiek nie beznadziejnie” (to nie ja, to Fedorowicz) Jeżeli pominąć kwestię higieny, to woda zycząca — owszem — ujdzie. Ilekroć jednak daję się skusić na szklankę tej „extra”, za złotówkę — nie mogę oprzeć się wrażeniu, że tylko przez jakieś nieporozumienie została ona „pobrudzona” sokiem. Czyżby taka była receptura?

Działania przeciwko interesom konsumentów nie polega — rzecz jasna — wyłącznie na oszustwach co do wagi, jakości czy też ceny. Wyobraźmy sobie na przykład, że do sklepu MHD przy ul. Powstańczej, który prowadzi m. in. artykuły gospodarskie domowe, wchodzi klient i prosi o 5 kg drutu ocynkowanego o średnicy 4 mm. Sprzedawca bezradnie rozkłada ręce — nie ma. Wyobraźmy sobie dalej, że klient ów jest inspektorem PIH-u i na zapleczu nie szukając długo, znajduje — baga — kilka-kilogramów żadnego towaru. Ekspedient tłumaczy się, że w sklepie jest duży ruch, a w ogóle to nie może sam przygotować odpowiedniej ilości drutu... Nie możliwe? A jednak. Za zataje nie przed nabywcą, iż towar jest osiągalny, kolegium wymierza sprzedawcy karę 400 zł grzywny.

Jest wiele przepisów prawnych, chroniących konsumenta. O tym, że nie stanowią one martwego obciążenia może świadczyć choćby fakt, iż w I półroczu br. poznańskie kolegia do spraw wykroczeń rozpatrzyły 155 wniosków z tego zakresu. Powie ktoś: no i o co tyle hałasu? Przecież to nie tak dużo, a drobna pomyłka i najbardziej uczciwemu się trafi. Zanim jednak tak pomyśli, niech zastanowi się nad tym, ile takich pomyłek uchodzi — właśnie z racji ich charakteru — mimo wszystko bezkarnie. A odpowiedź na to, że drobne — niech będzie przysłowie o ziarnku do ziarnka...

Ja zaś sądzę, iż najlepiej byłoby, aby wreszcie kelner uświadomił sobie, że jeśli dziś dopisze ogrodnikowi do rachunku datę urodzenia — ów, nazajutrz, może mu przemyścić w cenie kilograma pomidorów numer swego kołnierzyka. I vice versa. W końcu więc: kto — kogo?

ZBYSZEK KRUSZONA

W kraju i na świecie

Drużyna spółdzielni inwalidzkiej SINPO Poznań powtórzyła w III Ogólnopolskich Igrzyskach Niepełnosprawnych sukces sprzed dwóch lat, zdobywając pierwsze miejsce z 382 pkt. przed zespołem Łodzi — 283 i Bydgoszczy — 251 pkt. Zawodnik SINPO — Ryszard Kożuch zdobył 6 złotych medali, a z zawodniczek wyróżniła się H. Zajackowska, zdobywając 4 złote medale.

Trzydniowe igrzyska rozgrywane w trzech podstawowych konkurencjach w lekkiej atletyce, pływaniu i kajakerstwie, potwierdziły, że SINPO stanowi najlepszy zespół sportowy wśród niepełnosprawnych. Jest to duża zasługa działaczy, trenerów i opiekunów poznańskich sportowców.

Zwycięzca czterostopniowego wyścigu kolarskiego juniorów „Po Ziemi Koszalińskiej”, został Ryszard Wierzeźka z piśkiewickiej Polonii. Drużynowo wygrał zespół LZS Ziemia Łódzka przed Lechem Poznań i Polonią Pila.

W głównym konkursie zawodów jeździeckich o memoriał mjr. Adama Królikiewicza w Krakowie, zwyciężył Stanisław R. z LZS Racot (pow. Kościan), na koniu „Geneza”.

W międzynarodowym turnieju hokeja na trawie, rozegranym w Bielsku-Białej triumfowali reprezentanci Siemianowiczanki, wygrywając z Beskidem Bielsko 3:0. Piastem Cieszyń 1:0 i jugosłowiańskim zespołem SC Subotica 1:0.

Rewanżowe międzynarodowe spotkanie bokserskie juniorów Polska — Bułgaria w Tomaszowie Mazowieckim, wygrali Polacy 12:3. Reprezentant Zagłębia Konin, jako jedyny zawodnik z okręgu poznańskiego uległ Tuszewowi na punkty.

Pierwsze miejsce w finale piłkarskich mistrzostw Polski juniorów Wojska Polskiego zajął Lublinianka przed Grunwaldem Poznań, Śląskiem Wrocław, Flotą Gdynia,

Legią Warszawa i Zawiszą Bydgoszcz.

Mistrzem w grze pojedynczej mężczyzn w XXVII Mistrzostwach Tenisowych Polski został Czechosłowak Plisecky, który pokonał Gasiorka (Warta Poznań) 2:6, 1:6, 8:6, 6:2, 11:9.

Podczas lucnicznych mistrzostw Polski juniorów i juniorek, które odbyły się w Człuchowie, w strzelaniu do słonecznika mistrzynią została zawodniczka poznańskiej Warty — M. Dworczak. Mistrzostwo Polski juniorów zdobyli zawodnicy Łączności W-wa, w juniorkach pierwsze wywalczyła LKS Kielce.

Podczas ostatniej kolejki spotkań żużlowych, w ekstraklasie bydgoska Polonia pokonała ROW — Rybnik 49:29. Mimo tej porażki pokonani prowadzą w tabeli spotkań — 20 pkt. przed Polonią —

16, Śląskiem Wrocław — 14, Włókniarzem — 13 i Stalą — 12 pkt.

W mistrzostwach Polski juniorów w lekkoatletyce do lat 19, zespołowo triumfowała Skra W-wa przed Górnikiem Zabrze i Gwardią W-wa. Jedyne pierwsze miejsce w tych zawodach dla Poznania wywalczyła w biegu na 800 m Kozicka z Energetyka — 2:09,5.

XIX partia w meczu o mistrzostwo świata w szachach, między Borysem Spasskim i Robertem Fischerem zakończyła się remisem. Stan meczu 11:8 dla Fischera.

W Rosenheim (NRF) odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, podczas których Władysław Komar zwyciężył w pchnięciu kulą wynikiem 20,51 m. Szor dykowski triumfował na 800 m — 1:50,8 min, a w biegu na 200 m kobiet wygrała Piecykówna — 24,0 sek. (zs)

Znów wypadek na torze żużlowym

Podczas meczu żużlowego II ligi Gwardia Łódź — Unia Tarnów doszło do nieszczęśliwego wypadku, któremu uległ znany zawodnik łódzki Paweł Mirowski.

W 6 wyścigu jadący z Mirowskim Stanisław Bartnik z Unii zjechał z toru, uderzył w barierę i zepchnął go na bandę. Mirowski wywrócił się uderzając o siatkę okalającą tor. Pogotowie przebiegło go do szpitala WAM w Łodzi, gdzie stwierdzono złamanie lewej ręki, wstrząs mózgu, urazy głowy i ogólne poważne potłuczenie. Stan Mirowskiego jest poważny, lecz — jak oświadczone w klinice centralnej WAM — życia jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Mirowski został otoczony troskliwą opieką wybitnych neurochirurgów. Już dziś jednak wiadomo,

że okres jego leczenia będzie długi.

Bartnik po spowodowaniu wypadku został przez sędziów wykluczony z udziału w meczu. PAP

Śmierć polskiego wspinacza

Ofiarą ogromnej lawiny, która w nocy z 26 na 27 bm. obunęła się po stokach Mont Blanc był polski alpinista Andrzej Dworak z Łodzi. Jego towarzyszy Dworzech Jedzeński przebywają w szpitalu i życia jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

28 bm. nad ranem helikoptery francuskiego pogotowia ratunkowego odnalazły zwłoki Andrzeja Dworaka. (PAP)

Strzeleckie sukcesy poznańskich myśliwych

W niedzielę w Krzywinie (pow. Kościan) zakończyły się VIII Krajowe Mistrzostwa Polskiego Związku Łowieckiego w Strzelctwie Myśliwskim. W pięknej scenarii i doskonałej organizacji imprezy zawodowej wyłoniona została nowa czołówka strzelecka kraju.

Jak już podawaliśmy, po dwóch dniach boju w klasie powszechnej zwyciężyły zespoły Bydgoszczy, Poznania i Rzeszowa. W nie dzielę natomiast wyłoniono najlepszych strzelców w klasie mistrzowskiej. Mistrzem Polski została drużyna Warszawy (267 pkt.) przed Poznaniem (267 pkt.) i Rzeszowem (261 pkt.). Czwartą lokatę zajął Poznań II. Indywidualnie zwyciężył Jan Modrzyński z Bydgoszczy, który wynikiem 93 pkt. poprawił o jeden punkt dotychczasowy rekord Polski. Drugie miejsce zajął Walenty Małec ki (Rzeszów) — 92 pkt., trzecie — poznański Mirosław Franczak (91 pkt.).

Godną podkreślenia jest znakomita postawa obu mistrzowskich zespołów poznańskich, które po kilku latach wywalczyły powrót Wielkopolski do ścisłej czołówki krajowej. Złożyły się na to piękne wyniki zawodników: Mirosława Franczaka (91 pkt.), Michała Głody (90 pkt.) i Wojciecha Psarskiego (84 pkt.) z zespołu I oraz Włodzisława Adamczewskiego (89 pkt.), Jerzego Baka (87 pkt.) i Zbigniewa Franczaka (84 pkt.) z zespołu II. Tym rezultatom wszyscy oni pobili swoje rekordy życiowe! (zs)

Na piłkarskich boiskach

PUCHAR POLSKI

Hutnik — Stal Mielec 0:0

w rzutach karnych 8:6 dla Hutnika

Stal Rzesz. — Polonia Bytom 1:2

Unia Tarnów — Zagłębie Sosn. 1:0

Zawisza — Pogoń 1:1

w rzutach karnych 3:2 dla Zawiszy

Urania — Odra 4:3

Star — Zagłębie Wałb. 0:1

Szombierki — Lech 1:0

II LIGA

Wisłoka — Mikulczyce 1:1

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Bałtyk Gd. — Calisia 1:0

Zagłębie — Gwardia 4:0

Olimpia P. — Warta 0:1

Olimpia E. — Stal 2:1

Wisła — Polonia 0:0

Czarni — Bałtyk Kosz. 5:2

Arkonia — Gopłania 2:1

Stoczniowiec — Flota 1:0

TABELA

1. Stoczniowiec	4	8	8-2
2. Zagłębie	4	7	8-2
3. Warta	4	7	6-3
4. Olimpia P.	4	6	6-1
5. Olimpia E.	4	6	5-4
6. Arkonia	4	5	8-3
7. Wisła	4	5	3-2
8. Bałtyk Gd.	4	4	2-7
9. Polonia	4	3	3-4
10. Flota	4	3	2-3
11. Czarni	3	2	7-7
12. Gwardia	4	2	4-7
13. Stal	4	2	2-5
14. Bałtyk Kosz.	4	2	3-7
15. Gopłania	3	0	2-6
16. Calisia	4	0	0-6

KLASA WOJEWÓDZKA

Dyskobolia — MZKS Rawicz 3:0

Polonia L. — Przemyśl 1:1

Lech II — Polonia N. T. 2:0

Sparta — Włókniarz 2:1

Tur — MZKS Kępno 0:1

Ostrowia — Grunwald 2:2

Warta II — Kania 6:0

Vitcova — Błękitni 1:2

TABELA

1. Lech II	4	8	9-1
2. Polonia N. T.	4	6	9-5
3. Sparta	4	6	4-1
4. Błękitni	4	6	8-9
5. Grunwald	4	5	4-3
6. Warta II	4	4	10-5
7. Ostrowia	4	4	5-4
8. Włókniarz	4	4	4-3
9. Tur	4	4	4-4
10. Polonia L.	4	3	8-3
11. Vitcova	4	3	3-3
12. Dyskobolia	4	3	5-5
13. Przemyśl	4	3	3-5
14. MZKS Rawicz	4	2	4-8
15. MZKS Kępno	4	2	2-7
16. Kania	4	1	2-13

W naszym obiektywie



Na kortach Olimpij na Gołębim rozpoczęły się mistrzostwa okręgu seniorów w tenisie ziemnym. Startuje 12 kobiet i 30 mężczyzn. Na zdjęciu: Płotkowiak z Olimpij.



7:6 wygrali rugbyści Poznania w meczu o mistrzostwo II ligi z Czarnymi Bytom. Na zdjęciu: walka o piłkę. Fot. (2) — K. Przychodźki

Na najbliższy sezon

Nowa kolekcja „Mody Polskiej”

Na nadchodzący sezon jesienno-zimowy „Moda Polska” przygotowała już kolekcję wodociąg i zaprezentowała ją 28 bm. na pokazie mody.

Dla pań dominują tradycyjne na tę porę roku kolory, a więc szarość, brąz i czerń, ale ożywione czerwienią, oranżem, turkusem, żółcią i błękitem. Długość na przed- i popołudnie: przed i za kolana, i to zarówno płaszczy jak i sukien; na wieczór — sięga ziemi. Modne tkaniny to — sukna, flanela, tweedy, lodeny, krepy i wełniane welury. Obok reдин gotu obowiązuje linia trapezu, tuby oraz w kształcie litery „t” czyli rozbudowane ramiona i prosty dół. Sporo jest płaszczy z tkanin dwustronnych. Nosić się będzie buty z pogrubioną na 2—3 cm, podszewką i obcasem wysokości 7—8 cm.

Dla panów — płaszcze i ubrania z tkanin sportowych, głównie z tweedu, ale i z flaneli gładkich i o wzorze krat okienych w kolorach: szary, brąz, granat i szmaragdnie błękity oraz zielenie. Długość marynarek jak w ubiegłym sezonie, dominują zapięcia jedno-rzędowe na 2 lub 3 guziki. Kłapy są nieco wyższe, nadal szerokie. Spodnie mają u dołu szerokość do 28 cm (na wieczór do 30 cm), przedpołudniowe — z mankietami. Krawaty nadal szerokie. (PAP)

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPAW SZCZĘŚLIWE

Wypchnęli Małego na pustą zosę, sami zaś schowali się za drzewo. W kusym damskim paltociku nałożonym na zakładaną kurtkę miał udawać dziewczynę autostopowiczkę. Przejechały z gwizdem opon dwa fiaty mimo dziewczęcych podrygów Małego i Księżę uśmiechnął się z wyższością człowieka.

— Odebrałbym takiemu prawo jazdy, gdyby wziął naszego wypierdaka za dziewczynę.

— Jak ci się nie podoba, to sam wystaw del! — zdenerwował się Mały i również schował się za konar samotnego kłonu.

Zapadał mrok i stalowa taśma szosy odcinała się coraz bardziej od białych rozciągających się po jej obu stronach pół. Z daleka jakby spod ziemi wychyliły się dwa świecące punkty — światła policyjne nadjeżdżającego auta — było zimno i inaczej niż zwykle, że można było zapomnieć, gdzie jest: w Polsce czy na Wyspie. Star 25 zatrzymał się opodal. Kierowca wysiadł nie wyłączając silnika i zmierzał właśnie do ich drzewa, rozpinając spodnie. Niechętnie, ale wziął ich ze sobą. Siedzieli na skrzyniach nic nie mówiąc do siebie. Mały gwizdał przez zęby, Księżę palił papierosa, Heniek spoglądał na uciekający asfalt. Ucieczka we śnie. Niby jedziesz. Cały świat przed tobą. Krzyżują się szosy, mijają auta, pędzą pociągi, zamykają się i otwierają zapory kolejowe, ale to wszystko jest jak dreptań w miejscu; bo jak daleko można zjechać z takimi kumpami, jak Mały i Księżę? Co oni wiedzą o Wyspach Szczęśliwych? Co ich obchodzi dalekie nieznanne lądy i morza? Nie trzeba przecieć zbyt daleko jechać, aby wygrać w totka, nażreć się, napić, zrobić drakę, opędzić kiosk.

Kierowca wysadził ich w środku oświetlonego neonami miasta. Miasto czy Wyspa? Czerwone światło przed pasami na jezdni. Trzeba skakać. Za starem sznur samochodów. Z boku tramwaj. Ława pieszych. Zmiana światła na żółte. Dzwonek tramwaju. Zielone. Dobiegli do chodnika. Księżę zasalutował kierowcy stara i prowadził ich do oszklonej budki automatu telefonicznego. Minęli milicjanta. Zahaczył ich wzrokiem. Człowiek czy manekin?

— Nie odwracaj się — syknął Księżę i kazał im czekać.

Mimo to Heniek odwrócił się, ale to nie był Milczek.

— Ja pryskam! — Małemu drżał głos.

A niech by i podszedł do nich, zażądał dowodów, odwiózł z powrotem do G. Dostałoby się Aniołowi za brak dojrzenia. Ciekawe dokąd z nią pojechał? Może do domu przedstawić ją żonie. A może oni są właśnie tu, w tym lokalu opodal. Ślodka muzyka z szklanego kioska kawiarni przesącza się na zimny chodnik, zdaje się łaskotać stopy. A oni tam pod tym kloszem, przytuleni do siebie kręcą się w kółko: „Kocham panią — Najdroższy!”

Mały odchrząknął z ulgą — poszedł.

Zabawa w policjantów i złodziei, nie więcej. Śmiać się chce. Milczek być może, byłby wcale niezłym kumpem. A Anioł nie? Że starszy? Co ma wiek do tego? Rzecz tylko w tym, że każdy ma swoją rolę do odegrania. Jeden musiał przywdziać mundur milicjanta, drugi zostać nauczycielem, on zaś, Heniek, pójść do poprawczaka. Doprawdy śmiechu warte. Całe życie pilnować się, żeby nie wypaść z roli. Chyba że są manekinami — ze znakiem jakości.

Księżę wyszedł z budki z triumfującą miną. — Już jedzie.

Okazało się, że Piękny Miecio ma Piękną Mieciową, wysoką trzcinę w miodi płaszczy z czarnej skóry i że jasny paltocik Małego właśnie ona nosiła w epoce mini-płaszczy. Heniek dostrzegł w blasku neonowej latarni jej szerokie rozciągnięte w śmiechu usta.

— Zamknij się wreszcie, kuchnia mać, bo nic nie słyszę! — zniecierpliwili się Piękny Miecio, kiedy przejechali już kilka ulic, a ona wciąż jeszcze śmiała się z paltocika Małego.

— Nie, nie przeszkadzacie. Właśnie robimy małą forest-party. Trafiliście, że lepiej nie można było.

(cdn)

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu,
ul. Kościuski nr 57 — telefon 548-47 i 594-86
ORGANIZUJE

jesienny turnus kursów
przygotowujących do egzaminów
czeladniczych i mistrzowskich.

Zebrania informacyjne dla kandydatów na te kursy odbędą się w następujących terminach:

- kursy czeladnicze — w czwartek, 31. VIII. br.
 - dla metalowców — godz. 16
 - dla elektryków — godz. 17
 - dla pozostałych zawodów — godz. 18
- kursy mistrzowskie — w piątek, 1. X. br.
 - dla metalowców — godz. 16
 - dla elektryków — godz. 17
 - dla pozostałych zawodów — godz. 18

Na zebraniach przyjmowane będą dalsze zgłoszenia na kursy.

Zakład organizuje poza tym kursy dla spawaczy gazowych i elektrycznych, dla palaczy kotłowych (budowlanych i mechanicznych), obsługi dźwigów, suwnic, elektrowciągów, wózków akumulatorowych i spalinowych, bezpieczeństwa i higieny pracy itp.

Informacji o kursach udziela i zapisy przyjmie sekretariat Ośrodka Szkolenia Zawodowego WZDZ w Poznaniu, ul. Kościuski 57 — w godzinach od 8 do 20.

7206-K1

UWAGA!!! UWAGA!!!
POZNAŃSKA GRA LICZBOWA „KOZIOŁKI”

organizuje podwójne losowanie 799 gry w dniu 3 września 1972 roku — na które ufundowała SPECJALNE NAGRODY:

- ♦ 1 samochód osobowy „Warszawa”
- ♦ 5 książeczek samochodowych PKO z wkładem po 9.000,— zł
- ♦ oraz premie w wysokości po 5.000,— zł

Nagrody te przeznacza się na czterocyfrową końcówkę banderoli V-zakładowych kuponów złożonych na podwójne losowanie.

Natomiast na kupony złożone tylko na I losowanie przeznacza się na czterocyfrową końcówkę banderoli premie pieniężne w wysokości po 2.500,— zł na kupony V-zakładowe i po 500,— zł na kupony I-zakładowe.

Kupony złożone na podwójne losowanie (banderole za 30,— zł) biorą udział w losowaniu końcówki dwa razy.

Biorąc udział w podwójnej grze „Koziołki” masz pięciokrotną szansę. Kupon ten bierze udział w losowaniu pierwszym i drugim specjalnych nagród na czterocyfrową końcówkę banderoli oraz w losowaniu nagród miesięcznych za miesiąc wrzesień br.

6777-K1

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu,
ul. Kościuski 57 — telefon 594-86
ORGANIZUJE

ZAOCZNE (KONSULTACYJNE) KURSY

- przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach,
- wielkich rzemieślników budowlanych, kresleń technicznych,
- kierowców - mechaników samochodowych.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę.

Pierwsze konsultacje odbędą się o godzinie 8 — w następujących terminach:

- ♦ 10. 9. 72 — dla elektryków, stolarzy, cieśli,
- ♦ 17. 9. 72 — dla metalowców, kierowców - mechaników samochodowych,
- ♦ 24. 9. 72 — dla murarzy, malarzy, krawców, fryzjerów,
- ♦ 1. 10. 72 — dla piekarzy, wędliniarzy, dekarzy, szklarzy zdunów.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu w godzinach od 8-20.

6636-K1

Praca Nauka

Przyjme do pracy w ośrodku do 2 dziewczynki. Lewandowski. Poznań 17, Ostrowska 503. 23336g

Przyjme na stałe pracownika do pracy w rolnictwie, chętnie z umiejętnością pracy na cięgniaku. Stefan Mackowiak. Dobrych 33, poczta Buk, pow. Nowy Tomyśl. 665p

Pomoc dla dziecka 1,5-letniego potrzebna. Rataje Osiedle Rzeczypospolitej 108 m. 8. 23368g

Zatrudnię kierowcę na samochód ciężarowy, może być rencista. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 23687g

Dnia 26 sierpnia 1972 roku odeszła od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza mamusia, droga siostra, ciocia i babcia, przeżywszy lat 66, sp.

LUDMIŁA SOBKOWIAK
z domu Bobkowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 10 w Cempiniu.

W ciężkim smutku pogrążeni
córk, zięciowie, wnuki i rodzina
23352g

† W dniu 27 sierpnia 1972 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi mąż, ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, sp.

dr med. STANISŁAW SKARZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 sierpnia 1972 r. o godz. 13 w domu żałoby na cmentarzu parafialnym w Śmiglu.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Śmigiel, ul. Kościuski 25. 23363g

† Dnia 28 sierpnia 1972 r. odeszła od nas po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona i mamusia, sp.

mgr LUCYNA DORYWALSKA
z domu Chmielewska

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele św. Jana Vianney na Solcu, w środę, dnia 30 bm. o godz. 8.30, pogrzeb tego samego dnia na cmentarzu przy ul. Lutyckiej 1, o godzinie 16.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają
mąż, córka i rodzina
Poznań, ul. Ślaska 2a. 23396g

Przyjme do pracy w ośrodku do 2 dziewczynki. Lewandowski. Poznań 17, Ostrowska 503. 23336g

Przyjme na stałe czeladnika do Warsztatu Samochodowego. Robocza 4. 20145g

Pomocnika murarskiego zatrudnia na stałe. Zgłoszenia, ul. Słowackiego 36 m. 5, po godz. 17. 19562g

Fryzjerka potrzebna — praca stała. Ul. Świerczewskiego 65. 22459g

• Sprzedaż

Pianino Blüthner sprzedam. Powidzka 18, Osiedle Warszawskie, telefon 67-25-88. 22780g

Zegar ścienny z podwójnym biciem sprzedam. Telefon 548-50. 21014g

Sprzedam wózek inwalidzki Velorex 350 — nowy. Bnin, ul. Sremska 14. powiat Srem. 19567g

• Samochody

Sprzedam Warszawę M-20 po średnim remoncie, z przyczepą, cena 45.000. Po znań, Szczepankowo 126. 21065g

Przetargi

Poznańskie Zakłady Papiernicze w Poznaniu, ulica Wolska 32 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w r. 1973 REMONTU KAPITAŁOWEGO budynku administracyjnego w Fabryce Tekstury w Kępie k. Zielonej Góry — w poniższym zakresie robót:

- roboty ogólnie - budowlane i elektryczne — wart. 508.000 zł
- roboty wodno-kan. i drenażowe — wart. 110.000 zł
- roboty inst. sanit. i c. o. wraz z kanałem ciepłowniczym — wart. 76.000 zł
- budowa kanału c. o., roboty ziemne i murowe — wart. 20.000 zł
- roboty budowlane pod zbiornik zapuszczany w grunt — wart. 112.000 zł
- roboty elektryczne — wart. 76.000 zł

Razem wartość robót: 902.000 zł

Informacji udziela — Kierownik Techn. Fabryki w Kępie k. Zielonej Góry — nr tel. 700-26 i Dział Gł. Mechanika PZP — nr tel. 720-45, którzy posiadają pełną dokumentację proj.-kosztorysową na wyk. przedm. prac.

Oferty prosimy składać w PZP Poznań, w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18. IX. 1972 r. o godz. 9. Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta, którym mogą być przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 6984-K1

• Nieruchomości

Pół domu jednorodzinnego, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, dom gospodarczy, garaż, ogród zamienić na podobny lub domek, niska zabudowa, peryferie Poznania niewykorzystane, lub do wykonania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22317g

Sprzedam dom jednorodzinny, 30 arów ogrodu. Stocin 11, poczta Grodzisk Wlkp., Janusz Brychey. 663p

Poznań willa dwurodzinną, superkomfortowa, 1.200.000 zł; Grunwaldzie — willa bliźniacza, komfortowa, 850.000 zł; Jeżyce willa bliźniacza przy tramwaju, 750.000 zł; Dąbrowskiego willa bliźniacza, stan surowy, 400.000 zł; Górczynie willa wolna, 650.000 zł; Debut — willa wolnostojąca, lokalami, 350.000 zł; Junikowie — nowe domy po 450.000 zł; peryferie, nowe domy po 350.000 zł; parcelami, poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 23275g

• Zguby • Różne

Nagroda za wiadomość o zaginionym w dniu 30 ub. m. czarno-białym rocznym psie owczarku Coll, wabi się Lessy. Pies był w trakcie leczenia. Ostrzegam przed kupnem. Tel. 502-19. 21835g

† Dnia 26 sierpnia 1972 r. odeszła od nas na zawsze moja najukochańsza żona, nasza córka i siostra, w wieku lat 44, sp.

LAURENCJA GETTLER
z domu Kaś

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym na Winiarach (przy ul. Piłkowskiej).

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
23404g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 sierpnia 1972 r. zmarła moja najdroższa żona, nasza najukochańsza, najwspanialsza matka, siostra, teściowa i babcia, sp.

FRANCISZKA KAZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Słoneczna 24. 23426g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 sierpnia 1972 r. po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy 80 lat, nasza najukochańsza matka, teściowa, ciocia, babcia i prababcia, sp.

MARIANNA LEWANDOWICZ
z domu Małkowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 16.30 z domu żałoby w Pokrzywnie, na cmentarzu parafialnym w Krzesinach.

Pogrążeni w smutku
synowie, córki, synowie, zięciowie, wnuki, prawnuki i rodzina
Poznań, ul. Pokrzywno 52. 23418g

† Dnia 27 sierpnia 1972 r. zmarła w 84 roku życia, nasza droga, najdroższa matka i babcia

z KURZAWSKICH MARIA MASŁEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 13 w Lubaszcu.

O bolesnej stracie zawiadamiają
córka, syn i wnuki
Poznań, ul. Inżynierska 8. 23379g

† Dnia 25 sierpnia 1972 r. zmarła w 84 roku życia, nasza droga, najdroższa matka i babcia

z KURZAWSKICH MARIA MASŁEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 13 w Lubaszcu.

O bolesnej stracie zawiadamiają
córka, syn i wnuki
Poznań, ul. Inżynierska 8. 23379g

TELEGRAM UWAGA, ZBIERACZE ZIOŁ!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL” SKUPUJĄ BEZ OGRANICZENIA:

OWOC RÓŻY DZIKIEJ I JARZĘBINY

I PŁACA ZA 1 KG SUROWCA W I GAT. NA TERENIE WOJ. POZNAŃSKIEGO:

- owocu róży w stanie suchym — 18,— zł
- owocu róży w stanie świeżym — 6,— zł
- owocu jarzębiny bez baldachów w stanie suchym — 14,— zł
- owocu jarzębiny bez baldachów w stanie świeżym — 2,50 zł
- owocu jarzębiny w baldachach w stanie świeżym — 1,50 zł

Przed przystąpieniem do zbioru bliższych informacji odnośnie suszenia i dostaw udzielają wszystkie punkty skupu ziół podległe Oddziałom:

- w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 56 — tel. 453-52
- we Wrześni, ul. Lenina 27 — tel. 318
- w Lesznie, ul. Okrzeja 4 — tel. 21-03

Owoc róży i jarzębiny jest cennym surowcem, niezbędnym do produkcji poszukiwanego na rynku „Sorbivitu” i „Rosavitu”

ZBIÓR POWYŻSZYCH OWOCÓW DAJE DODATKOWE MOŻLIWOŚCI ZAROBKU.

6797-K1

Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa w Budowie w Obornikach dawniej

Fabryka Lekkich Elementów Obudowy Hal Przem. w Budowie w Obornikach,
ul. Gen. Świerczewskiego nr 76, tel. 589

ogłasza nabór uczniów
do Zasadn. Szkoły Zawodowej w zawodach:

1. ślusarz ogólny
2. spawacz (dot. spawania automat.)

Okres nauki trwa 2 lata. W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- I rok nauki — 150 zł
- II rok nauki — 320 zł

Po roku uczenia do szkoły uczniom przysługują deputat węglowy w ilości 1 tony rocznie lub ekwiwalent pieniężny w wysokości 550 zł. Odzież roboczą i sprzęt ochrony osobistej uczniowie otrzymują na tych samych zasadach co pracownicy Fabryki.

Po ukończeniu nauki zawodu Fabryka gwarantuje zatrudnienie w zakładzie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia w Obornikach, ul. Gen. Świerczewskiego 76 (gmach PRN) pok. 234, w godz. 11-15.

Chętni podjęcia nauki winni złożyć:

1. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.
2. Podanie i własnoręcznie napisany życiorys. 1195-W2

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska nr 2 — Junikowo — zatrudni:

- PRACOWNIKÓW spedycyjnych — ładowaczy,
- KIEROWCÓW z I, II i III kat. prawa jazdy,
- PRACOWNIKÓW warsztatowych — (monterów blacharzy, elektryków i lakierników samochodowych).

Pracownikom zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa na kwatery prywatnych, względnie zwrot części kosztów dojazdu do pracy.

Kierowcy z III kat. prawa jazdy posiadający roczną praktykę mogą być przeszkoleni na koszt przedsiębiorstwa na II kat. prawa jazdy.

Wynagrodzenie według obowiązującego w naszym przedsiębiorstwie układu zbiorowego pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych — ul. Wieruszowska 2, telefon 67-12-01, wewn. 77. 6930-K1

Zgubiono legitymację służbową nr 123, wydaną przez PRN w Jarocinie na nazwisko lek. wet. Jerzy Mańka. 658p

Sprzedam barak mieszkalny, przenośny 25 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22980g.

Odstepię ogródek od ul. Południowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22518g.

Poszukuje się świadków wypadku, który wydarzył się w tramwaju linii 12, dnia 10. 7. 72 r. około godz. 15.45 na ul. Gwardii Ludowej przy Czesławu. Poszkodowanemu przytrafiło się to reke drzwi. Proszę o zgłoszenie: Poznań, ul. Świt 2 m. 10. 23044g

Modernizuję obuwie, prze rabiam czubki, obcas, modne fasony. Poznań, Dzierżyńskiego 82. 22363g

† Dnia 27 sierpnia 1972 r. odeszła od nas na zawsze, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 93, sp.

STANISŁAWA KRZYŻANOWSKA
z domu Kłńska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają
dzieci i rodzina
Poznań, ul. Inżynierska 8. 23379g

† Dnia 25 sierpnia 1972 r. zmarła w 84 roku życia, nasza droga, najdroższa matka i babcia

z KURZAWSKICH MARIA MASŁEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 13 w Lubaszcu.

O bolesnej stracie zawiadamiają
córka, syn i wnuki
Poznań, ul. Inżynierska 8. 23379g

† Dnia 27 sierpnia 1972 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 66, sp.

EDMUND WOŹNIAK
emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia
w głębokim smutku pogrążona
żona z córkami i zięciem
23395g

† Dnia 26 sierpnia 1972 r. zmarła w 84 roku życia, nasza droga, najdroższa matka i babcia

z KURZAWSKICH MARIA MASŁEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 13 w Lubaszcu.

O bolesnej stracie zawiadamiają
córka, syn i wnuki
Poznań, ul. Inżynierska 8. 23379g

† Dnia 27 sierpnia 1972 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 66, sp.

EDMUND WOŹNIAK
emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia
w głębokim smutku pogrążona
żona z córkami i zięciem
23395g

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA na następujące

KURSY:

1. Roczny kurs kwalifikacyjny podstaw rachunkowości dla absolwentów lic. ogólnokształcących (kursy przygotowujące do zawodu księgowego).
2. Roczny kurs kwalifikacyjny rachunkowości przedsiębiorstw:
 - a) przemysłowych,
 - b) handlowych,
 - c) budowlano - montażyowych,
 - d) jednostek budżetowych.
3. Kurs zasad obliczania podatku od wynagrodzeń oraz składki emerytalnych.
4. Kurs rozliczeń z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.
5. Kurs w zakresie obliczania efektów wynalazczości.
6. Kurs rozliczeń z delegacji i przeniesień służbowych.
7. Kurs finansowania i ewidencji księgowej inwestycji i remontów kapitalnych.
8. Kurs konferencji w zakresie normatywnego rachunku kosztów.
9. Kurs konferencji w zakresie problematyki systemu gospodarki finansowej.
10. Kursy z zakresu mechanizacji prac obrachunkowych:
 - a) kursy dla operatorów i programistów automatów księgujących „Asco” kl. 170/171 sprzężonych z urządzeniem mnożącym Tm - 20;
 - b) kursy dla operatorów maszyn elektronicznych „Soemtron” 382/383;
 - c) kursy dla operatorów i programistów maszyn księgujących „Asco” 071.
11. Inne kursy zlecane z zakresu księgowości, rachunku kosztów, organizacji kontroli wewnętrznej oraz mechanizacji.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia — pokój nr 4 — Poznań, ul. Czerwonej Armii 49, telefon: 522-89. 7072-K1

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego im. II Armii Wojska Polskiego w Poznaniu,
ul. Robocza nr 4
posiadają jeszcze

WOLNE MIEJSCA DLA CHŁOPCÓW
w Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1972/1973 w specjalności:

- stolarz,
- formierz - odlewnik,
- kowal.

Niezależnie od poborów uczniowie otrzymują następujące świadczenia:

- od pierwszego roku nauki bezpłatne bilety kolejowe, opiekę lekarską oraz odzież ochronną;
- od drugiego roku nauki deputat węglowy wartości 163 zł miesięcznie i pełne umundurowanie.

Kandydaci zgłaszają się do ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4 — Dział Kadr, pokój nr 12, od godziny 9-12.

Zakłady nie posiadają internatu. 6340-K1

W dniu 25. VIII. 1972 r. zmarł zasłużony dla rolnictwa polskiego, długoletni pracownik Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa

mgr inż. JAN KARŁOWSKI

em. adiunkt Zakładu Ekonomiki IUNG w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.

W Zmarłym straciłszy wybitnego znawcę zagadnień rolniczych i cenionego, życzliwego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa Oddział w Poznaniu
Kierownictwo — Rada Zakładowa współpracownicy
23348g

† Dnia 28 sierpnia 1972 r. zmarła moja ukochana żona, najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 63, sp.

MARTA SKRZYPCZAK
z domu Einbacher

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Sw. Michała 11c m. 8. 23398g

† W dniu 27 sierpnia 1972 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec i brat

JÓZEF KACA
emeryt PKP,
b. więzień obozów koncentracyjnych.

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 13.05 z kaplicy na Junikowie.

Strapiona
żona z rodziną
Ul. Galla 21. 23397g

† p.

JÓZEF SZUKAŁA

opuścił nas nieoczekiwanie dnia 27 sierpnia 1972 r.

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 30 sierpnia 1972 r. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni
NAJBLIŻSI
23414g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1972 r. zasnął w Bogu nagle, mój najukochańszy, najdroższy mąż, ojciec, brat, teść i kuzyn, sp.

ZBIGNIEW JANKIEWICZ
dentysta — emeryt PKP,

były więzień obozów koncentracyjnych Fort VII, Dachau, Oranienburg, Mauthausen, Ebensee, podporucznik, weteran Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wprowadzenie zwłok do kościoła, msza św. i pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 15 w Gostyniu.

W nieutulonym żalu pozostają
żona, córka z mężem, siostry i rodzina
Gostyń, Rynek 15. 23350g

SIERPIEŃ
29
Wtorek

Jana,
Sabiny
Słońce: 4.55-18.51

TEATR

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”.
OPERETKA — g. 19 „Kraina śmiechu”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GŹEŹNO Lech: „Noc mewy” i „Góry, rzeki, ludzie”; Polonia: „Wódz Seminólów”.
GRODZISK: „Przejazd w Mołkwie”.
KOŚCIAN: „Młodzi zakochani”.
LESZNO: „Ucieczka” I i II cz.
NOWY TOMYŚL: „I znow z tobą”.
OBORNKI: „Nic o niej nie wie dzać”.
ŚREM Słonko: „To także Włosi”; Klubowe: „Bandyci w Mediołanie”.
ŚRODA: „Czarownice”.
SZAMOTULY: „Piekłny miasac miodowy”.
WAGROWIEC: „Niewolnicy”.
WRONKI: „Lucia”.
WRZEŚNIA: „Jesteś już mężczyzną”.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 8.11 Muzyka rozrywkowa; 8.30 Koncert żywych; 8.45 W kilku taktach, w kilku słowach; 9. Wakacje z muzyką; 9.40 Dla przed szkół i dziecięców wiejskich: „Zegnaj lato”; 10.05 „Bajdy na re sorach” — fragm. pow. T. Doma niewskiego; 10.25 Koncert solis tów; 10.30 „Muzeum Narodowe” — wypowiedzi prof. S. Lorentza i prof. K. Michałowskiego; 11. Transm. z XX Igrzysk Olimpij skich; 12.25 Z bydgoskiej fono teki muzycznej; 13. Koncert rozry kowy; 13.25 Pieśni i tańce ludowe Słowacji; 13.40 „Wiecej, lepiej, ta niej”; 14. „Egipcjanin Sinahe”; 14. fragm. pow. M. Waltari; 14.20 Z polskiej muzyki „operowej”; 15.05 Radioferie na szlaku letniej przy gody; 16.05 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich; 17.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktual ności; 19.15 Kupię nie kupię — po słuchać warto; 19.30 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich; 20.30 Z kapelami przez Ziemię Kielecką; 21. Spotkanie z Temidą; 21.20 Teatr PR — Studio Klasyczne: „Piekna i Potwór” — słuch. Z. Zawadzkiej; 21.52 Utwór popular ny; 22. Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich; 23.10 Przegląd i po gład; 23.20 Charleston w roli głównej; 23.45 Kwadrans radziec kich melodii; 0.10 Program nocny z Katowic.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m UKF 69.74 MHz; 8.35 Mel. na głosy i instrumenty; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Warsztaty muzyczne — Cho dzicie 72; 10.25 Mistrzowie piękne go słowa — A. Łapicki; 10.55 Z twó rzości współ. kompozytorów słowackich; 11. Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Słuchacz pisza — my odpowiadamy”; 13.25 Kwadrans wiedeńskich walców; 13.40 „Dunaj skie groby” — fragm. opow. L. Tażky; 14.05 Studio Wczoraj; 15. U progu klasycyzmu; 15.45 Polscy kandydaci do VI Międzynarodo wego Konkursu Skrzypcowego H. Wieniawskiego; 17.15 Aud. spo łeczna; 17.25 Jak to w Kurortach koncertowali; 17.55 Radioexpress; 18.05 Francuskie melodie i piosen ki; 18.20 „Widnokrąg”; 19.15 W świecie współ. humanistyki; 19.30 Magazyn literacko-muzyczny pt.: „Rybka i kilkoro”; 21. Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich; 21.50 Wszystko o jednej piosence; 22.33 Estońskie budowanie — rep.; 22.45 Mel. letniego wieczoru; 23. Z mu zyki kameralnej kompozytorów słowackich; 23.40 Wiadomości olim pijskie.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Muzyka pocztą UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Ulica nadbrzeżna” — pow.; 9.10 „A ja mam dziewczynę po słowackiej stronie”; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 J. Haydn — Divertimento D-dur; 10. Melodie z Japonii; 10.15 Ten stary dobry charleston; 10.35 Wszy stko dla pań; 11.45 „Podróż z mo ja ciotka” — pow.; 12.25 Za kie rownicą; 13 Na koszańskiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwer salnej; 15.30 I i — o sporcie roz mawia B. Tomaszewski i S. Wysocki; 15.45 Pocztówka dźwiękowa z Madrytu; 16.05 Było drumiłostw wielu; 16.15 Śpiewała Nowi; 16.20 W kręgu jazzu; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Ulica nadbrzeżna” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Katy widzenia; 18.10 Jak wam się po doba...; 18.30 Polityka dla wszyst kich; 18.45 Piosenki „historyczne”; 19.05 Piosenki „futurolologiczne”; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Zna jomi ze słyszenia; 20 Muzyka po lska — muzyka europejska; 20.40 NRF-owskie peregrynacje; 21.30 Przeboje z nowych płyt; 21.50 Wiersze śpiewane W. Szymbor-

Kariera sztucznej inseminacji

Potomstwo z „próbówki”

80 proc. krajowego pogłowia krów jest co roku poddawana sztucznej inseminacji, w wyniku czego rodzi się dobre zdrowe potomstwo, którego jakość jest stale uszlachetniana poprzez odpowiednie krzyżówki ras mięsnych czy mlecznych.

Przy okazji sztucznej inseminacji służba zootechniczna likwiduje występujące coraz rzadziej różne choroby i epidemie bydłowe. Mamy więc coraz lepsze wyniki: było jest coraz zdrowsze, daje więcej mleka, mięsa, dobrych skór dla przemysłu garbarskiego i obuwniczego.

Sztuczna inseminacja wprowadzona w latach powojennych stała się zjawiskiem powszechnym, przynosząc wielostronne korzyści i to nie tylko hodowcom, lecz również i gospodarce. Można dzięki niej realizować wieloletnie plany sterowania hodowlą, wyodrębnić poszczególne ośrodki rejonowe, poprawiać użyteczność krów mlecznych, mięsnych itp.

Naukowcy są zdania, że dzięki sztucznej inseminacji będzie można w latach 1980 tak podnieść wydajność mleczną krów, że z powodzeniem będziemy mogli ograniczyć krajowe stado krów mlecznych do 5 mln sztuk jeśli przeciętnie od jednej sztuki uzyska się 4 tys. litrów mleka rocznie. Ilość ta w zupełności wystarczy na pokrycie zapotrzebowania krajowego w wysokości 450 litrów mleka na mieszkańca.

Istotne znaczenie w sztucznej inseminacji była ma zorganizowany przed 8 laty w Krakowie Instytut Zootechniki bank nasienia. W temperaturze ciekłego azotu przechowywane tu ponad 1,2 mln porcji nasienia, pochodzącego od najwyższej jakości rozplodników. Nasienie to drogą wymiany i zakupów zagranicznych pozwala naukowcom odtwarzać cechy hodowlane osobników, dawno już nie żyjących. Krakowski bank nasienia jest również in-

stytucją wiodącą w zootechnice krajów RWPG.

Praktycznie rzecz biorąc — od kilku już lat pogłowiem bydła objęte powszechną inseminacją rodzi się z „próbówki”. Jest to również wskazane z przyczyn ekonomicznych: jedna porcja nasienia reproduktora można dzięki sztucznej inseminacji zapłodnić 100 krów. Doskonałe wyniki uzyskuje się zwłaszcza w wielkotowarowej hodowli bydła w oborach liczących co najmniej kilkadziesiąt sztuk krów, gdzie łatwo jest przekonać się o jakości potomstwa.

Inseminacja, która rozpoczęła się od bydła coraz szerzej stosowana jest również i w innych dziedzinach hodowli. Na Jaworkach k. Szczawnicy podaje się jej całe stado wypasanych tu owiec dzięki czemu uszlachetniono rasę górskiej, ta trzańkiej owcy. Coraz powszechniej stosuje się ją również w hodowli trzody chlewnej, koni a ostatnio także drobiu, głównie indyków, kur. Pozytywne rezultaty uzyskuje się także inseminując sztucznie... pszczoły, których to zabiegów dokonuje się w Stacji Hodowli Pszczół pod Bochnią. (—)

Sto lat

Państwo Michał i Ludwika Zysakowie, zamieszkali w Popówku (pow. Oborniki) w dniu 27 bm. obchodzili 50-lecie pożycia małżeńskiego. Jubiliści wychowali czworo dzieci, doczekali się czternaścioro wnucząt i pięciu prawnuków.

Z okazji Złotych Godów życzymy naszym Czytelnikom doczekania stu lat w zdrowiu i szczęściu. (js)

UWAGA DZIECI! ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ!

morzem” — film fab. prod. bułg.: 14 — Blok olimpijski (kolor); 17.50 — Dziennik; 18 — TV Ekran Młodych; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — „Przydominamy, radzimy”; 20 — „Dziewczyna do wzięcia” — film fab. prod. TVP; 20.45 — PKF; 21 — Blok olimpijski (kolor); w przerwie ok. 22.10 — Dziennik.

PROGRAM II: 18.05 — „Tadeusz” — wiersze T. Borowskiego; 18.35 — „12 przebojów” — program rozrywkowy TV Bratislava; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Glob” — program publicystyczny; 20.35 — Estrada Młodych Muzyków; 21.10 — 24 godzin; 21.20 — „Prawo i wetetta” — fab. film włoski.

WTOREK — PROGRAM I: 9 — Kronika Olimpijska (kolor); 10 — Blok olimpijski; 12 — „Droga nad

Sesja naukowa „Ruch oporu w Wielkopolsce”

Oddziałowa Komisja Historyczna ZBoWiD w Kościanie i okręgowa Komisja Historyczna w Poznaniu organizują sesję naukową poświęconą ruchowi oporu w Wielkopolsce w latach 1939—1945. Na sesję, która odbędzie się w końcu pierwszej dekady września br. przygotowywane są m. in. następujące referaty: „Opór ludności cywilnej w Wielkopolsce we wrześniu 1939 r.”, „Ruch oporu w Wielkopolsce”, „Próba oceny wkładu wielkopolskiej konspiracji wojskowej w dzieło ogólnonarodowej walki z hitlerowskim okupantem”. Organizatorzy sesji zwracają się do byłych uczestników konspiracji i walk z hitlerowskim okupantem o nadysłanie wspomnień i relacji fotografii uczestników ruchu oporu i wszelkiej związanej z nim dokumentacji. Materiały po uporządkowaniu zostaną przekazane odpowiednim placówkom archiwalnym bądź zwrócone właścicielom. Materiały można przysyłać na adres: Komitet Organizacyjny sesji naukowej „Ruch oporu w Wielkopolsce w latach 1939—1945”, Zarząd Oddziału Powiatowego ZBoWiD w Kościanie, Ratusz, (o-jw)

Z wolsztyńskich fabryk

Meble kuchenne estetyczne i funkcjonalne

Prawie 350 tys. segmentów wartości 190 mln zł trafia rocznie do punktów sprzedaży w kraju z Wolsztyńskich Fabryk Mebli. Estetyczne, dobrej jakości meble, w których co roku wprowadza się sporo zmian znajdują wielu chętnych nabywców. Jak poinformował za stępa dyrektora d.s. technicznych Fabryki — Tadeusz Sokołowski, innowacje te idą w dwóch kierunkach; wyposaża się meble w sporo nowych, funkcjonalnych urządzeń (od IV kwartału br. montowane będą bardziej estetyczne uchwyty, a w perspektywie — nowe urządzenia wnętrza) oraz zmienia technologię produkcji. (Fabryki pragną zastosować w przyszłości do produkcji mebli płyty wiórowe laminatowe).

Ambicją producenta jest otwarcie niewielkiego pawilonu w Poznaniu, w którym mogłyby być prezentowane wszystkie aktualnie wytwarzane ze stawy meble. Dotychczasowe starania w tym kierunku nie przyniosły efektów. Szkoda, bowiem formy sprzedaży mebli kuchennych stosowane w poznańskim magazynie przy ul. Engla, mogą budzić sporo zastrzeżeń. Dość spojrzeć na owe poobitane i popękane stoły, które oferuje się (ponoć) klientom! Handel nie widzi także no wości w sprzecie kuchennym. A przecież w Wolsztynie pro-

W RSP Ocieszyn

Gospodarowanie po nowemu daje efekty

Od 1950 roku istnieje spółdzielnia produkcyjna w Ocieszynie, ale jej właściwie ukie runkowany rozwój datuje się dopiero od trzech lat. Prze prowadzone wówczas zmiany organizacyjne dały początek intensyfikacji produkcji oraz wyraźnemu wzrostowi dochodów. Do 1969 r. spółdzielnia nie wypracowywała żadnego dochodu; zaś w zeszłym roku osiągnęła blisko 2,5 mln zł czystego zysku, a w br. kwota ta prawdopodobnie zwiększy się jeszcze.

43 członków, którym przewodniczy obecnie Marian Sieklicki, gospodaruje na 430 ha ziemi. Prowadzą oni trzy działy produkcji: polowo-ląkową, zwierzęcą i ogrodniczą. W centrum uwagi znajduje się bardzo rentowny chów bydła i trzody chlewnej, który obejmuje łącznie ponad 500 sztuk. Ro czna wydajność mleka znacznie wzrosła w ciągu minionych trzech lat i w br. sięgnie 3200 litrów. Ocieszynska RSP intensyfikuje także hodowlę trzody. Prowadzi się jej wychów w chlewni, która w tej 5-letniej budzie znacznie rozbudowana. Zakupiono również w br. dodatkowo 70 warchlaków, od maja do września hodowanych na wybiegach.

Zmniejszyła się też liczba upadków i zachorowań zwierząt, a przez to — koszty leczenia. Pozwala to na większą co roku sprzedaż żywca. W 1970 r. sprzedano go 57,1 tony, tego roczne zaś przewidywania sięgają 120 ton. W związku z tym do pierwszoplanowych zadań należy sprawa racjonalnego wykorzystania paszy i łąk. Uprawa się więc m.in. w znacznych ilościach grochu, z którego wyrabia się — chętnie przez zwierzęta jedzony wywar. Po jęczmieniu ozimym zasiano już też w br. popłony — kukurydze i słoneczniki. W produkcji polowej dominują jednak wysoko wydajne odmiany pszenicy, której tegoroczne plony szacuje się na ponad 35 kw. z ha.

Wiele korzyści przynosi obecnie RSP zaniebany przez długi czas dział ogrodniczy, sku-

Poznański tydzień

Czego się wstydzić?

W „batalii o czystą Polskę” Poznań nie należy bynajmniej do miast zajmujących pozycję najpośledniejszą. Ulice i place poznańskie przez przybyszów zaliczone są do schludnych, bywa nawet że stawiane za wzór innym. Łatwiej wszakże — wiadomo — jest stracić opinię czystego miasta, niżli na nią w uczciwy sposób zarobić. Toteż władze miejskie, przy współudziale redakcji poznańskich gazet, usilnie zabiegają o utrzymanie owej schludności. Służąc ma temu, prowadzona także i na łamach „Głosu” kampania pod hasłem „Poznań wzorem ładu”, której plan (niech mi wolno będzie na ukłon pro domo sua) jest niebagatelny.

Nie znaczy to bynajmniej, aby wszystko co poznańskie od razu lśniło nieskazitelnością. Gdyby tak istotnie było nie potrzeba by żadnej akcji czy kampanii. Prawda, iż na ogół nie może budzić zastrzeżeń stan ulic, że okna wystawowe są czyste, a skwery zadbane, że sprzedaż odbywa się w warunkach higienicznych. Ale są także zawstydzające wyjątki od owej reguły, tym drażliwsze, że psujące to ogólne dobre wrażenie.

Powody wstydu są niezmiennie od lat: brud w miejscach użyteczności publicznej, niechlujny sanitariat. Bywa, iż aby wskazać cudzoziemcom ów przybytek samemu trzeba wstępnie sprawdzić dyskretnie jego stan. Nie myślę tu o publicznych ubikacjach, których niechlujstwo jest raczej nie do opisywania, ale o tych, opatrzonych niejako konkretnym szyldem, w restauracjach i zakładach pracy, gdzie odpowiedzialnych za tego rodzaju zaniedbania należałoby wskazywać palcem.

Podobnie zresztą ma się rzecz z higieną publicznych pomieszczeń sanitarnych w województwie. Ich stan, poza niektórymi w restauracjach, woła o pomstę do niebios. Proszę spojrzeć także na ową konsystencję brudu (narastającego latami) w pomieszczeniach — zwłaszcza autobusowych — poczekalni. Naiwnością jest tłumaczyć taki stan rzeczy brakiem kandydatów na sprzątaczkę. To jest raczej lekceważenie ludzi ze strony osób, którzy obowiązek przestrzegania higieny uważają za nieistotny i uciążliwy.

Problem ten — sugerują nasi czytelnicy — można by rozwiązać poprzez zastosowanie kontroli społecznej. Wprowadzenie ostrych rygorów wobec ludzi oraz instytucji odpowiedzialnych. Właśnie owa kontrola społeczna winna sprawić, żebyśmy wstydzieli się nie tylko cudzoziemców, ale wreszcie zaczęli wstydzić się siebie samych!

Cała Wielkopolska przeżywa okres wielkich porządków. Zauważyć je może mieszkaniec województwa, który ma okazję bywać w Poznaniu i poznać przebiegający w tak zwanym terenie. To już nie sporadyczna akcja o błyskotliwym acz krótkotrwałym zaplonie, lecz długofalowe, obliczone na trwałe, społeczne efekty działania.

Myślę, że pora już, aby w ramach owych porządków, zająć się stanem naszych urządzeń sanitarnych. Piętnować tych, których nieumyślnie lecz wrodzone niechlujstwo czy niedbalstwo rzuca cień na dobre imię innych. Nie jest to sprawa łatwa, wymaga bowiem systematycznego wpajania ludziom poczucia higieny i kultury osobistej. Musimy jednak uporać się i z tym mankamentem życia codziennego, jeżeli chcemy zasłużyć na miano rzeczywiście porządkich i czystych. J. W.

zawszad o wszystkim

ZDOBYWAJĄ DOŚWIADCZENIA

OBORNKI. 22 chłopców nowo przyjętych na Wydział Prawa i Administracji poznańskiego UAM pracuje obecnie na studenckich praktykach robotniczych przy na prawie i modernizacji dróg w pow. obornickim. Wykonują oni niefachowe roboty przy porządkowaniu drogi Ruda — Rogoźno, modernizacji drogi gruntowej w okolicy Stobnicy oraz kładzeniu wzmocnionej nawierzchni na ul. Kowanowskiej w Obornikach. Po pracy praktykanci przyjemnie spędzają czas na wycieczkach i w zaimprovizowanej świetlicy. (bop)

WĄTPLIWE UDODGNIENIE

ROGOŹNO. Trudno mieszkańcom tego miasta zrozumieć powody zmiany zaopatrzenia w kiosk „Krakus”, ustawionym na placu K. Marcinkowskiego. Do niedawna można było bowiem kupić w nim niemal wyłącznie wyroby mleczarskie, bez potrzeby biegania za nimi po sklepach spożywczych. Ostatnio zaś na stawiono go przede wszystkim na towary kolonialne. Nie stanowi to jednak żadnego ulepszenia, skoro oferowane w kiosku artykuły można i tak nabyć w sąsiednich sklepach spożywczych lub w kiosku „Ruch”. Czym się więc kierowano, wprowadzając takie „udogodnienie”? (bop)

WAKACYJNE WOJAŻE PRACOWNIKÓW

OBORNKI. 43 członków komitetów sklepowych i koła spółdzielczy z Oddziału WSS „Społem” uczestniczyło ostatnio w atrakcyjnej wycieczce do Warszawy. Zwiedzono m. in. miejsca pamięci narodowej, zabytkowe obiekty i muzea, oglądano prace przy odbudowie Zamku Królewskiego, wpłacając przy okazji na ten cel kilkakrotnie zł oraz obejrzało przedstawiennictwo „Halik”. Obejrzało też pałac Radziwiłłów w Nieborowie. Trzy dni natomiast trwała wycieczka krajoznawcza grupy pracowników OFM na Wybrzeże, połączona z atrakcyjną przejażdżką statkiem po morzu. Zatrzymano się ponadto w Biskupinie i Malborku. (bop)

Sygnaly czytelników

- „W Wielkopolce pow. Kościan zakładano nową instalację kable. Przy pracach tych rozkopano chodniki. Roboty dawno zakończono, jednakże nikt nie myślał o przywróceniu do stanu pierwotnego chodników. Kamienie sterami leżą na chodnikach, utrudniając przejście pieszym. Może więc władze powiatowe w Kościanie zmuszą wykonawcę, prowadzącego roboty ziemne, do całkowitego zakończenia prac?
- „I znow kolejny krytyczny sygnał, tymczasem dostarczenie prasy — abonament. Tym razem od p. Sylwestra Michałczaka, zamieszkałego w Gnieźnie przy ul. Czerwonej Armii 15 m. 1. Otrzymuje on „Głos Wielkopolski” z trzydniowym opóźnieniem. Czekać więc w dalszym ciągu na wyjaśnienie co jest przyczyną tak nieregularnego dostarczania gazet.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 29 VIII 1972 Nr 205 (8867)